www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos weekend

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
19 stycznia 2018
nr 5 (LXXIII)
cena: 17 kč

Drogie Babcie, drodzy Dziadkowie, (nie) dajcie sobie wejść na głowę

W ŚRODKU NUMERU:

3 Jiří Drahoš w Jabłonkowie

4 Dzień Babci i Dziadka

8-9 Podziemne skarby gwarków

9 771212 422058 18005

NASZ »GŁOS«

Witold Kożdoń
kozdon@glos.live

Nadchodzi niż baryczny, „przewidziane jest zachmurzenie i opady", „w nocy temperatury spadną poniżej zera", „biomet niekorzystny". Na początku roku często słyszymy podobne prognozy. Krajobraz wokół jest smętny, chłodny, wyludniony i pozbawiony słońca. Tymczasem nasza codzienność wcale nie spuszcza z tonu. Mamy do wykonania te same obowiązki, musimy pracować z tym samym entuzjazmem, płacić rachunki, wywiązywać się z terminów, realizować projekty i cele. Nic więc dziwnego, że w styczniu wypada tzw. Blue Monday, czyli najbardziej depresyjny dzień w roku.

Za pomocą „matematycznego" wzoru jego datę wyznaczył brytyjski psycholog Cliff Arnall. W tym roku Blue Monday przypadł 15 stycznia. Oczywiście z pomocą pseudonaukowego wzoru Arnalla nie da się niczego wyliczyć, jednak aura rzeczywiście ma na nas ogromny wpływ, a dodatkowo druga połowa stycznia to czas, kiedy wiemy już, że nasze postanowienia noworoczne wzięły w łeb, światła słonecznego jest nadal mało, tymczasem zbliża się termin spłat świątecznych kredytów... O dobry nastrój naprawdę jest wtedy ciężko.

A czy po Blue Monday będzie lepiej? Niekoniecznie, ponieważ sezonowa depresja nie faworyzuje konkretnej pory roku ani wybranych grup zawodowych. Gdy więc dopadnie nas chandra, skupmy się na czymś przyjemnym. Znajdźmy czas dla siebie. Słuchajmy też bliskich, którzy zauważają zmiany naszego zachowania szybciej niż my sami. Mówią nam, że rzadziej się uśmiechamy, jesteśmy rozdrażnieni i mamy coraz więcej zaległości. Tych oczekiwań nie traktujmy jako zbyt wygórowanych.

CYTAT NA DZIŚ

Donald Trump
prezydent USA

●●●

Obiecałem, że moja polityka pozwoli firmom takim jak Apple wrócić z olbrzymimi kwotami pieniędzy do Stanów.

REKLAMA

GL-832

GL-121

DZIŚ...

19
stycznia 2018

Imieniny obchodzą: Henryk, Mariusz
Wschód słońca: 7.35
Zachód słońca: 16.17
Do końca roku: 346 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Popcornu
Przysłowia: „Gdy styczeń z zimnem nie chodzi, marzec, kwiecień wychłodzi"

JUTRO...

20
stycznia 2018

Imieniny obchodzą: Fabian, Fabiana, Sebastian
Wschód słońca: 7.34
Zachód słońca: 16.18
Do końca roku: 345 dni
(Nie)typowe święta: Dzień wiedzy o pingwinach Dzień Bigosu
Przysłowia: „Fabian i Sebastian gdy mróz dadzą, srogą zimę przyprowadzą"

POJUTRZE...

21
stycznia 2018

Imieniny obchodzą: Agnieszka, Epifaniusz, Inez
Wschód słońca: 7.33
Zachód słońca: 16.20
Do końca roku: 344 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Śniegu
Przysłowia: „Jak święta Agnieszka wypuści śnieg z mieszka, to go nie powstrzyma ani do Franciszka (24 stycznia)"

POGODA

piątek
dzień: 1 do 3 C
noc: 2 do 1 C
wiatr: 1-4 m/s

sobota
dzień: 0 do 2 C
noc: 2 do -1 C
wiatr: 1-4 m/s

niedziela
dzień: -3 do -1 C
noc: -2 do -4 C
wiatr: 1-4 m/s

● Zadaszenie balkonu rozwiąże również problem z zaciekami.
Fot. BEATA SCHÖNWALD

Dwie sroki za ogon

Pochodzący z końca XIX wieku budynek Domu Dzieci i Młodzieży w Jabłonkowie przygotowuje się do remontu. Będzie on możliwy dzięki dotacji z funduszu IROP, którą miasto uzyskało na jego przebudowę. – Mowa jest o ok. 10 mln koron – zdradził „Głosowi" wiceburmistrz Jabłonkowa, Stanisław Jakus.

Warunkiem przyznania dotacji jest wybudowanie windy, która będzie służyć dzieciom i młodzieży poruszającym się na wózkach inwalidzkich, oraz wybudowanie warsztatów rękodzielniczych. W nich będą odbywać się zajęcia pn. „Mały kucharz", „Mały stolarz", „Mała krawcowa" oraz „Mały Merkur", co ma związek z klockami o tej samej nazwie – dodał dyrektor jabłonkowskiego DDiM, Václav Pospíšil. Aby pozyskać pomieszczenia, w których będą się mogły odbywać warsztaty, zadaszony zostanie duży balkon znajdujący się na drugim piętrze. Ten krok, według dyrektora, pozwoli złapać dwie sroki za ogon. Dzięki zadaszeniu balkon nie będzie już przeciekać.

Prace mają potrwać od maja do kwietnia przyszłego roku. Ich największego natężenia należy spodziewać się w wakacje. – Dzięki temu zajęcia w przyszłym roku szkolnym będą się odbywać w zwykłym trybie. Natomiast w kolejnym roku nasza oferta zostanie poszerzona również o warsztaty – zapowiedział Pospíšil. **(sch)**

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

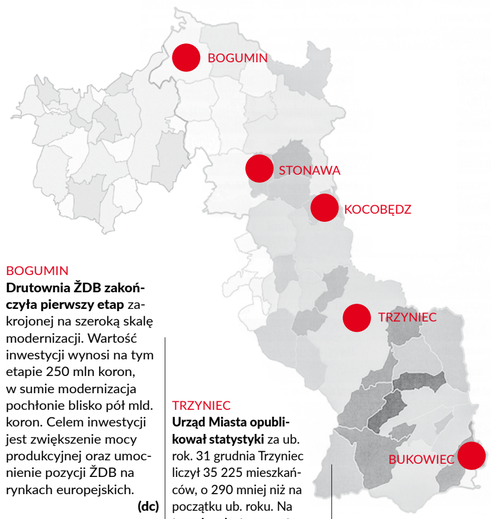

BOGUMIN
Drutownia ŽDB zakończyła pierwszy etap zakrojonej na szeroką skalę modernizacji. Wartość inwestycji wynosi na tym etapie 250 mln koron, w sumie modernizacja pochłonie blisko pół mld. koron. Celem inwestycji jest zwiększenie mocy produkcyjnej oraz umocnienie pozycji ŽDB na rynkach europejskich. **(dc)**

BUKOWIEC
W miejscowości wezmą się za duży remont czeskiej szkoły. Dzięki temu, że projekt gminy zdobył dofinansowanie z funduszy europejskich w wysokości 8 mln koron, można będzie przeprowadzić sporo prac. Aktualnie gmina wzmacnia zbocze nad potokiem, gdzie w maju ub. roku doszło do obsunięcia ziemi w bezpośrednim sąsiedztwie jezdni. **(dc)**

TRZYNIEC
Urząd Miasta opublikował statystyki za ub. rok. 31 grudnia Trzyniec liczył 35 225 mieszkańców, o 290 mniej niż na początku ub. roku. Na terenie miasta zawarto 172 małżeństw, w tym 44 kościelne. W Trzyńcu urodziło się 816 dzieci, lecz tylko część z nich (241) to mieszkańcy miasta. Do najpopularniejszych imion nadawanych chłopcom należały Šimon i Vojtěch, najwięcej dziewczynek otrzymało imię Sofie. **(dc)**

REGION.
We wtorek sypnęło w naszym regionie śniegiem, w efekcie po południu i wieczorem zespoły wojewódzkiego ratownictwa medycznego aż ośmiokrotnie udzielały pomocy poszkodowanym w wypadkach drogowych. Do dwóch niebezpiecznych zdarzeń doszło w naszym regionie. Przed 17.00 załoga pogotowia ratunkowego interweniowała m.in. w Kocobędzu, gdzie zderzyły się dwa auta, a w wypadku ucierpiał mężczyzna. Z kolei około godziny 21 w wypadku samochodu w Suchej Dolnej urazów doznali mężczyzna i kobieta. **(wik)**

Jiří Drahoš w Jabłonkowie

Kampania wyborcza nabiera tempa. Miloš Zeman, który przed pierwszą turą odmówił udziału w jakiejkolwiek publicznej debacie, teraz jest gotów nawet czterokrotnie dyskutować ze swoim rywalem. Jiří Drahoš zgodził się na dwie debaty telewizyjne. Czas, który pozostał do wyborów, postanowił poświęcić przede wszystkim na spotkania z wyborcami. Pierwszym celem podróży było jego rodzinne miasto – Jabłonków – oraz Trzyniec.

●●●

Dziękuję wam za wsparcie, jestem jedynym kandydatem, który wygrał wybory w rodzinnej miejscowości

● Jiří Drahoš na spotkaniu z mieszkańcami Jabłonkowa i przyjezdnymi.
Fot. Norbert Dąbkowski

Danuta Chlup

Drahoša oczekiwała we wtorek po południu pełna sala jabłonkowskiego ratusza. Rodacy przywitali kandydata na prezydenta i jego żonę długimi owacjami na stojąco. Burmistrz Jiří Hamrozi wręczył mu symboliczne jabłko, znak miasta, wykonane przez rzeźbiarza Jiřego Cieślara.

– Kochani rodacy, panie i panowie. 28 marca tu, w tej sali, ogłosiłem swoją kandydaturę. Jestem tu po raz pierwszy od owego dnia i jest to moja pierwsza podróż po dostaniu się do finału wyborów prezydenckich – powiedział profesor na wstępie. – Dziękuję wam za wsparcie, jestem jedynym kandydatem, który wygrał wybory w rodzinnej miejscowości – mówił Drahoš, adresując swe podziękowania do całego regionu jabłonkowskiego, ponieważ we wszystkich okolicznych wioskach, z wyjątkiem Herczawy, otrzymał więcej głosów od urzędującego prezydenta. Zebrani odpowiedzieli na jego słowa kolejną falą oklasków.

W trakcie spotkania Drahoš ustosunkował się do krzywdzących opinii, które krążą na jego temat głównie w mediach społecznościowych. Podkreślił, że są to wyssane z palca bzdury. Zapewnił obecnych, że nie jest masonem, nie molestował chłopców ani nie współpracował z komunistyczną bezpieką. – W Jabłonkowie jesteśmy religijni. Niektórzy ludzie uwierzyli, że jest pan masonem i dlatego pana nie wybierali. Dzisiaj obalił tę pogłoskę biskup pilzneński, Tomáš Holub – zauważył Hamrozi. Biskup Holub napisał na Twitterze, że informację o powiązaniach Drahoša z wolnomularzami uważa za kłamstwo służące dyskredytacji kandydata.

W dyskusji z mieszkańcami Jabłonkowa profesor zastanawiał się, dlaczego jego przeciwnik bywa uważany za obrońcę emerytów i prostych ludzi. – My z żoną też jesteśmy przecież seniorami, a łopatę, w odróżnieniu od obecnego prezydenta, nieraz trzymałem w ręku – mówił Drahoš. Zaznaczył równocześnie, że bezpodstawnie bywa uważany za kogoś, kto chce z otwartymi ramionami przyjmować migrantów w Czechach. – Od początku twierdziłem, że kwoty unijne to nonsens. Musimy przede wszystkim postawić kres ekonomicznej migracji, zatrzymać ją na brzegach Afryki – mówił naukowiec.

Wśród obecnych na spotkaniu nie zabrakło dalszej rodziny kandydata na prezydenta. – Pan Drahoš jest krewnym żony. Wierzę, że wygra w drugiej turze – powiedział „Głosowi" Radek Michalík z Piosku. – Popieramy profesora Drahoša. Fakt, że ktoś z naszego regionu kandyduje na prezydenta, to wyjątkowa sytuacja, która już się chyba nie powtórzy – dodał Josef Čmiel, którego żona jest dalszą kuzynką profesora.

Profesor wraz z burmistrzem i swoimi współpracownikami udał się także do średniej szkoły zawodowej, gdzie w dzieciństwie mieszkał z rodzicami w mieszkaniu służbowym. Następnie pojechał do Trzyńca, na mecz hokeja pomiędzy Stalownikami Trzyniec a fińskim klubem Jyväskylä. Jednak w Werk Arenie nie doczekał się gorącego przyjęcia – przez część kibiców, których pozdrowił z telebimu, został wygwizdany. Trzyńczanie w pierwszej turze wyborów głosowali częściej na Zemana niż na Drahoša.

ZABAWA Z »GŁOSEM«

Drodzy Czytelnicy, przypominamy, że trwają aż trzy konkursy, ogłoszone przez redakcję.

Razem od zawsze

Zachęcamy dzieci i wnuki, żeby razem z babciami i dziadkami przejrzeli półki, pudełka, strychy w poszukiwaniu starych rachunków za prenumeratę czy dawnych wydań gazety. Prosimy o ich zeskanowanie bądź sfotografowanie i przesłanie na e-mail: info@glos.live albo klasyczną pocztą na adres redakcji: „Głos", ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, z dopiskiem „Głos. Razem od zawsze...". Można, a nawet trzeba dołączyć także zdjęcie wiekowego czytelnika, który będzie trzymał swój ulubiony egzemplarz „Głosu". Jest na to czas do 15 lutego. Niech zachętą do udziału w konkursie „Głos. Razem od zawsze" będzie nagroda. Dla zwycięzcy przygotowaliśmy dwudniową wycieczkę-niespodziankę do Krakowa i Wieliczki oraz roczną prenumeratę „Głosu" (dla osoby wskazanej przez zwycięzcę), za drugie i trzecie miejsce po zestawie upominków.

Wybieramy parę

Trwa konkurs na najsympatyczniejszą parę Balu Gimnazjum Polskiego.

Wszystkie pary zaprezentowaliśmy we wtorkowym „Głosie". Prosimy o wypełnienie kuponu i dostarczenie do redakcji. Można także głosować na naszym fanpage'u na Facebooku.

Wspomnienie o babci lub dziadku

To żadna tajemnica, że babcie i dziadkowie lubią wspominać czasy swojej młodości, a także lubią się bawić. Dlatego właśnie do nich kierujemy nasz konkurs pn. „Taka była moja babcia, taki był mój dziadek", którego celem jest zebranie krótkich wspomnień o przedstawicielach pokolenia, które już odeszło, a które żyło zupełnie inaczej niż my i nasi rodzice.

W konkursie może wziąć udział każda babcia i każdy dziadek. Warunkiem jest napisanie krótkiego wspomnienia o babci lub dziadku (starce, starziku). Wspomnienie wraz z obrazkiem należy wysłać do końca przyszłego tygodnia na email: beata.schonwald@glos.live lub na adres redakcji. Obie prace należy podpisać imieniem i nazwiskiem autora wspomnienia, podać adres zamieszkania, a także imię i nazwisko oraz wiek wnuka, który pokolorował obrazek.

Stawką jest nagroda niespodzianka! **(sch)**

Kupon

Nominowana para _____ Imię i nazwisko głosującego _____

Adres _____ Tel./e-mail _____

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

REKLAMA

Firmy budowlane
SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)
Przyjmujemy zlecenia na 2018 rok w zakresie dociepleń budynków, poddaszy i wykonawstwa domów od fundamentów.
Kontakt: 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874 (CZ)
+48 602 671 460 (PL)
e-mail: jozefswakon@onet.pl
Szybka i fachowa realizacja zleceń
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz
GL-747

Babcia i dziadek na każdą okazję

Dziadek odbierze cię po lekcjach, babcia poczyta ci bajkę na dobranoc. Obecność dziadków w życiu wnuków to naturalna rzecz. Tak samo jak naturalne jest obchodzenie ich święta. Dzień Babci i Dziadka przypada na 21 i 22 stycznia.

Beata Schönwald

Bogumiła i Zbigniew Przeczkowie są typowym małżeństwem po sześćdziesiątce. Mają dwoje wnuków – 15-letnią Adę i 14-letniego Wiktora. Na bohaterów tego reportażu wybrałam ich specjalnie. Ich role dziadków z biegiem czasu niejednokrotnie się zmieniały – od dziadków opiekujących się w domu maluchami aż po dziadków „na odległość", od dziadków czytających bajki aż po dziadków zaszczepiających miłość do Zaolzia.

Pan Zbyszek doskonale pamięta swoje dzieciństwo przeżyte w Łazach, a także to, jak wiele czasu poświęcali mu jego dziadkowie. – Przyjście na świat wnuków to naturalna kolej rzeczy, to kontynuacja rodziny. Choć, oczywiście, trzeba liczyć się z tym, że maluchy z jednej strony przysporzą nam wiele radości, z drugiej zaś że naszym obowiązkiem będzie wskazywanie im właściwego kierunku – uważa.

• Bogumiła i Zbigniew Przeczkowie chcą, by wnuki wiedziały, gdzie są ich korzenie.
Fot. BEATA SCHÖNWALD

65%

rodziców żyjących w RC przyznaje, że przy wychowaniu dzieci w wyraźny sposób korzysta z pomocy starszego pokolenia. Według badań Eurobarometru, w RC babcie przeznaczają na opiekę nad wnukami średnio dziewięć godzin tygodniowo, dziadkowie pięć. Zaangażowanie jednych i drugich w wychowanie wnuków zależy od wieku, odległości, jaka ich dzieli, oraz stanu zdrowia. Nie ma natomiast na nie wpływu wykształcenie oraz, co ciekawe, aktywność zawodowa.

WIELE RÓŻNYCH RÓL

Kiedy urodziła się Ada, a następnie półtora roku później Wiktorek, młodzi mieszkali u rodziców w Suchej Górnej. – Ten moment, kiedy dowiedziałam się, że zostanę babcią, pamiętam doskonale. Przede wszystkim bardzo się cieszyłam i choć sprawy potoczyły się nieoczekiwanie, przyjęliśmy to z wielką radością. Od razu też wiedzieliśmy, że również dla nas będą z tego wynikały pewne obowiązki, bo synowa była dopiero na drugim roku studiów – wspomina pani Bogusia. Sama miała wtedy 49 lat i była uważana raczej za młodą babcię. – Pierwsze nasze zadanie polegało więc na zapewnieniu dzieciom opieki w czasie, kiedy synowa kończyła studia. Przy okazji staraliśmy się je rozwijać. Śpiewaliśmy piosenki, czytaliśmy bajki, poszerzając biblioteczkę o kolejne pozycje literatury dziecięcej. Bardzo popularne były też u nas rozmowy z serii „Opowiedz, babciu, o dawnych czasach". Wnuki nazywały je prehistorią – śmieje się moja rozmówczyni.

Jej mąż dodaje od razu, że już od lat przedszkolnych starali się rozwijać w dzieciach zamiłowanie do sportu, ucząc ich pływania, gry w tenisa stołowego, jazdy na nartach, łyżwach czy zapisując na lekcje jazdy konnej. – To później procentowało, kiedy po sześciu latach wyprowadzili się do Wrocławia. Rodzice zapisali ich do szkoły sportowej. Jako dobrzy pływacy kilka lat pod rząd startowali w dolnośląskiej lidze pływackiej, uzyskując bardzo dobre wyniki – zaznacza dumny dziadek. Panu Zbyszkowi udało się przekonać wnuka do tenisa stołowego.

Chociaż Ada z Wiktorem mogą powiedzieć, że większość swojego życia przeżyli we Wrocławiu, dni, które spędzają w mieście podczas wakacji, jest bardzo niewiele. – Wnuki spędzają z nami praktycznie całe wakacje i ferie zimowe. Rodzice zabierają ich co prawda na urlop, raz na trzy lata odwiedzają też razem z nimi dziadków w Kazachstanie. Jednak resztę czasu to my z mężem staramy się im odpowiednio zagospodarować – mówi pani Bogusia, dodając, że pierwsze wspólne wyprawy prowadziły w góry i na łono przyrody, później nad Bałtyk i chorwackie morze. Oprócz tego na porządku dziennym są wyjścia na basen, zwiedzanie zabytków kultury i muzeów. – Rozumiemy, że ten okres, kiedy wnuki spędzały u nas całe wakacje, powoli się kończy. Każdy z nich zaczyna mieć swoje własne życie, swoich przyjaciół – stwierdzają małżonkowie.

INACZEJ Z DZIADKIEM, INACZEJ Z BABCIĄ

Chociaż generalnie tworzą jedną zgraną grupę, to są sytuacje, kiedy dziadek bardziej znajduje wspólny język z wnukiem, a babcia z wnuczką. – Jestem chłopakiem ze wsi i pamiętam wszystkie atuty życia na wsi. Teraz staram się to wszystko przekazywać Wiktorowi, by miał świadomość, że świat nie kończy się w granicach miasta, ale że również wieś ma wiele do zaoferowania – przekonuje pan Zbyszek. – To owocuje. Wiktor od samego rana spaceruje po ogrodzie i zastanawia się, w czym by tu dziadkowi pomóc. Nawet ziemniaków nie pozwolił mi wykopać zeszłego lata, argumentując, że to praca nie dla mnie – śmieje się babcia, która jako kobieta kręci się koło kuchni. Tu jednak też nie narzeka na brak towarzystwa, bo – jak podkreśla – wnuki lubią gotować.

> •••
> **Bardzo popularne były też u nas rozmowy z serii „Opowiedz, babciu, o dawnych czasach". Wnuki nazywały je prehistorią**

Z wnuczką łączą ją tematy kobiece. – Rozmawiamy o modzie, o jej życiu. Kilka razy dowiedziałam się nawet, że dobrze jej w czymś doradziłam. Poza tym Ada jest wielką miłośniczką zwierząt. Od kilku lat przyjeżdża do nas razem z chomikiem, mamy kota z wrocławskiego schroniska, a podczas kilku wakacji z rzędu odwiedzała schronisko dla zwierząt w Orłowej i opiekowała się tamtejszymi pieskami. Jest również zafascynowana kulturą Wschodu. Dużo wie na ten temat, w związku z czym ten motyw też często jest obecny w naszych rozmowach – stwierdza pani Bogusia.

Wątek, który oboje małżonkowie starają się rozwijać, to miejscowe tradycje, kultura i tożsamość. Uważają bowiem, że wnuki powinny wiedzieć, gdzie są ich korzenie. Dlatego, na ile to możliwe, starają się im przekazać przynajmniej podstawową wiedzę o Zaolziu. – Robimy to niejako mimochodem, bez wywierania presji. Często jeździmy do moich rodzinnych Łazów, które są świadectwem tego, co było, a czego już nie ma i o co należy dbać. Jako gospodarz zabieram ich też do naszego Domu PZKO, opowiadam o imprezach i zaangażowaniu naszych przodków. To skutkuje. Wiktor chętnie podejmuje temat gwary, oboje zaś wiedząc, że szykuje się jubileusz naszego Koła PZKO, prosili nas z wyprzedzeniem, by zamówić im miejsca na widowni – mówi dziadek Ady i Wiktora.

Moja babcia, mój dziadek

ADA PRZECZEK

Moja babcia jest kochaną i niesamowitą kobietą. Cenię ją za wszystkie przepyszne obiady i śniadania, które przygotowuje codziennie z miłością. Zawsze, kiedy idziemy na spacer, stara się nam (Wiktorowi i mnie) opowiedzieć jak najwięcej historii o ludziach z Suchej Górnej i o Zaolziu. W okresie dziecięcym zawsze przed snem śpiewała nam kołysanki lub opowiadała historie z czasów, kiedy była nastolatką. Uwielbiam tę podróż w „dawne czasy". Podziwiam moją babcię za to, że jest stale aktywna i idzie z duchem czasu. Zawsze wspiera mnie, wierzy w moje możliwości i służy dobrą radą.

WIKTOR PRZECZEK

W moim dziadku Zbyszku najbardziej cenię to, że mimo wieku gra ze mną w tenisa stołowego i trenuje mnie w różnych dyscyplinach sportowych. Doceniam też, że po 40 latach ciężkiej zawodowej pracy nadal aktywnie uczestniczy w życiu polskiego społeczeństwa na Zaolziu. Szczególnie ważne są dla mnie te chwile, kiedy coś robimy razem. Dziadek dzieli się ze mną swoimi doświadczeniami i przekazuje mi swoje umiejętności niezbędne w życiu gospodarza. Ważne jest również to, że dziadkowie, jak tylko mogą, odciągają nas od „pożeraczy czasu", jak telefon czy telewizja. Wszystkie chwile spędzone z moimi dziadkami są bezcenne.

REKLAMA

OGRODZENIA ZS SIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !
• Ogrodzenia siatkowe
• Ogrodzenia panelowe
• Ogrodzenia klinkierowe
• Automatyka
• Bramy garażowe
TŘINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353
CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl
GL-215

• Marian Drózd z córką Ewą oraz psami Dustym i Royalem.
Fot. DANUTA CHLUP

• Royal na podium w Kielcach.
Fot. ARC M. Drozda

Tytuł w zasięgu łapy

Pies należy, obok kota, do zwierząt najczęściej trzymanych w domu – i to nie tylko na wsi, ale także w mieście. Marian Drózd, który mieszka w domu jednorodzinnym w Hawierzowie-Szumbarku, jest właścicielem dwóch hovawartów. Młodszy z czworonogów ma już na koncie sukcesy na wystawach w Czechach i w Polsce. Niewiele mu brakuje do tytułu polskiego championa.

Danuta Chlup

W naszym domu, gdy byłem dzieckiem, zawsze był pies. Kiedy później kupowałem już własnego, najpierw miałem wilczura, ale takiego nierasowego, później zdecydowałem się na hovawarta z oficjalnej hodowli w Górach Orlickich. Nasz Dusty ma obecnie dwanaście lat i jest o trzy miesiące starszy od naszej córki. W pewnym momencie mieliśmy więc w domu i niemowlę, i szczeniaka – wspomina pan Marian.

Córka Ewa, uczennica szóstej klasy polskiej podstawówki w Błędowicach, z uśmiechem przysłuchuje się naszej rozmowie. Dziś jest prawą ręką taty w opiece nad psami. Na wystawy jeździ co prawda cała rodzina, a więc także żona pana Mariana oraz syn, lecz Ewa jest z nich wszystkich najbardziej zainteresowana kynologią.

Pies z długą historią

Howawarty to rasa psów niemieckiego pochodzenia. Jej korzenie sięgają średniowiecza. Te przyjazne na ogół zwierzęta o zwartej, muskularnej budowie, bywają dobrymi stróżami posiadłości. – Starszy, Dusty, naprawdę pilnuje podwórza. Mogę bramę zostawić otwartą, a on nie ruszy się poza obręb naszego ogrodu. Royal, który w marcu skończy dwa lata, to co innego. Zdarzało się, że przeskoczył nawet dwumetrowe ogrodzenie. Dlatego na parę dni musieliśmy mu założyć elektryczną obrożę. Teraz już nie próbuje takich wyczynów, bo wie, że to dla niego nieprzyjemne. Nie mieliśmy innego wyjścia, nasz dom stoi przy ruchliwej drodze – tłumaczy Marian Drózd.

Zarówno Dusty, jak i Royal (w skrócie nazywany Royem) to psy rasowe, z rodowodem. Dusty nie ma własnego potomstwa, Royal ma jeszcze wszystko przed sobą. Jego właściciel tłumaczy, że warunkiem, by uzyskał uprawnienia hodowlane i mógł w przyszłości mieć hodowlę szczeniąt rasowych, jest nie tylko udokumentowane pochodzenie psa. Trzeba spełnić także inne warunki. – Pies powinien zaliczyć co najmniej jedną wystawę, a ponadto musi mieć wykonane prześwietlenie stawów. U przedstawicieli dużych ras częste są bowiem problemy ze stawami. Prócz tego psy są oceniane pod względem charakteru i psychiki – precyzuje pan Marian.

Dusty korzysta już z psiej emerytury, natomiast Royal właśnie rozpoczął swą karierę psa wystawowego. Jego właściciel stara się także formować jego charakter. – Wożę Roya na prywatne lekcje do tresera w Wielopolu. Roy przygotowuje się właśnie do swoich pierwszych egzaminów – zdradza pan Marian. Wystaw, niejako obowiązkowych w przypadku psa przeznaczonego do dalszej hodowli, nie uważa za obciążenie. To hobby, sposób spędzania wolnego czasu, jeden z pomysłów na wspólne rodzinne weekendy. – Mam pięknego psa, więc dlaczego nie miałbym się nim pochwalić? – pyta pan Marian retorycznie.

Wystawy w Czechach i w Polsce

Roy zaliczył już cztery wystawy – dwie w Czechach i dwie w Polsce. Nie wszystkie są takie same – bywają wystawy ogólne, na których pokazywane są najróżniejsze rasy psów, oraz wystawy klubowe, organizowane przez kluby hodowców konkretnej rasy. Na tych drugich bywa mocniejsza konkurencja. – Dlatego cieszę się, że na ogólnokrajowej wystawie hovawartów w Oslavanach niedaleko Brna udało nam się zająć z Roy'em trzecie miejsce w naszej kategorii – mówi Drózd. I kontynuuje: – Potem, w listopadzie ub. roku, byliśmy na dwóch wystawach w Polsce, w Kielcach i w Rybniku. Najpierw spróbowaliśmy sił na krajowej wystawie w Rybniku, gdzie Roy zwyciężył w swojej kategorii. Potem zdecydowaliśmy się na trzydniową Międzynarodową Wystawę Psów Rasowych. Roy wygrał kategorię dorosłych hovawartów z tytułem CWC/CACIB (Certyfikat Wystawowego Championa i Międzynarodowy Certyfikat Wystawowego Championa Piękności) samców do lat dwóch i był drugi w łącznej klasyfikacji BOS, w ramach której oceniane są psy razem z suczkami. Wyprzedziła go tylko suczka, której właścicielka ma bardzo znaną hodowlę hovawartów w Polsce. Brakuje nam już tylko jednego tytułu, by Royal został Championem Polski. Warunkiem są bowiem trzy zwycięstwa na trzech różnych wystawach, ocenianych przez trzech różnych sędziów i to w odpowiednich odstępach czasu.

Sędzia bierze pod uwagę ubarwienie sierści, budowę ciała, umięśnienie, a także wygląd psa w ruchu. – Są pewne parametry, którymi kieruje się sędzia, ale wiele zależy od jego subiektywnej oceny. Nie zawsze można więc liczyć na obiektywny wynik, wiele zależy od osobistych sympatii i innych czynników – zdradza Marian Drózd.

Przygotowanie hovawarta do wystawy nie jest specjalnie skomplikowane. Przed tym wydarzeniem nie należy myć sierści, trzeba ją tylko starannie rozczesać. – Zajmuje mi to od piętnastu do trzydziestu minut, zależy, czy pies się rusza, czy stoi spokojnie – ocenia Ewa Drózd, która pomaga ojcu w pielęgnacji psa. Pan Marian dodaje zaś, że na jakość sierści wpływa odpowiednio dobrana karma.

Ewa lubi bawić się z psami, uczyć je różnych (niekonieczne pożądanych) sztuczek. A spacery? – Z młodym psem nie mogę iść na spacer, bo strasznie ciągnie. Waży 40 kilogramów, więcej niż ja, więc nie dam rady. Stary jest spokojniejszy, z nim mogę chodzić – przyznaje dziewczyna. W przyszłości chciałaby mieć własnego psa.

XI wiek

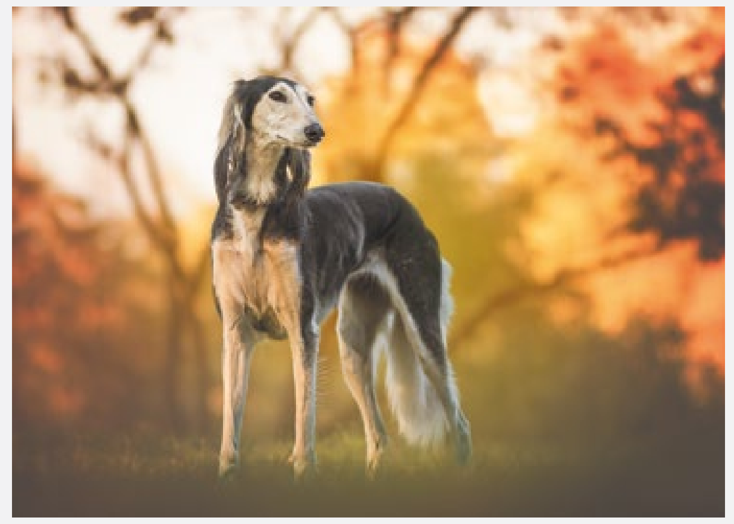

• Chart od tysiąca lat jest psim towarzyszem zarówno arystokracji, jak i drobnej szlachty oraz pospólstwa.

Psy znane w średniowieczu

Na świecie istnieją setki ras psów. Niektóre są typowe dla ziem polskich. W materiałach Światowego Kongresu Ras Polskich, który odbył się w 2016 roku w Opolu, znajdziemy pięć narodowych ras: polski owczarek podhalański, polski owczarek nizinny, ogar polski, gończy polski i chart polski. Mają one długi rodowód. Wzmianka o ogarze polskim pojawia się na przykład już w XI wieku w kronice Gala Anonima. Ogary od wieków towarzyszyły Polakom w polowaniach, zwłaszcza na terenie dawnych Kresów Wschodnich. O charcie wiadomo, że przywędrował do Europy z Azji podczas wędrówki ludów, a w Polsce na pewno już w XV wieku był psim towarzyszem zarówno arystokracji, jak i drobnej szlachty oraz pospólstwa. Także owczarki znane były w Polsce już przed około sześciuset laty.

POP ART 232

Janusz Bittmar

Pierwsze jaskółki jeszcze nie czynią wiosny, ale zapowiedzi pięciu ciekawych koncertów na lipcowych Coloursach rozgrzeją nawet największego morsa. W rubryce recenzji znakomity obraz reżysera Darrena Aronofsky'ego.

28 lat skończy w sierpniu Jennifer Lawrence, a już ma na koncie Oscara.

RECENZJA

MATKA! (Mother!)

W dystrybucji kinowej najnowszy obraz reżysera Darrena Aronofsky'ego otrzymał naklejkę horroru. Z horrorem alegoryczny obraz o miłości uchwycony na metaforycznej płaszczyźnie wątków religijnych ma jednak niewiele wspólnego. Owszem, w finale robi się brutalnie, ale Aronofsky od początku przygotowuje widza na zderzenie z wirtualną rzeczywistością, za drzwiami której mogą się rozgrywać sceny niepojęte, wywołujące grozę. Strach w filmie Aronofsky'ego przybiera jednak zupełnie inny rozmiar, niż w klasycznych obrazach grozy. Twórca genialnego „Czarnego łabędzia" odważył się nakręcić... swój najbardziej odważny film.

„Matka" może wywołać szok wśród osób, które nie potrafią czytać pomiędzy rządkami. Ortodoksyjne amerykańskie środowiska chrześcijańskie nie pozostawiły suchej nitki na reżyserze, traktując „Matkę" na równi z przygodami Harry'ego Pottera. W alegorycznym obrazie nie ma jednak miejsca na czarną magię. To nie bajka o śmiganiu na miotle, ale poważna analiza współczesnego świata, w której między innymi brakuje powoli miejsca na prywatność. To moim zdaniem przewodni motyw całego filmu. Błędem byłoby jednak spłaszczać „Matkę" do jednej pointy. Obraz Aronofsky'ego wywołuje bowiem tyle skojarzeń, że sprawia wrażenie filmowej wieży Babel. Chrześcijańską mistyką przesycone są chociażby małżeńskie relacje pomiędzy głównymi bohaterami filmu.

Obraz zaczyna się w stylu dramatu konwersacyjnego Woody'ego Allena. To jednak tylko przymiarka do tego, co przyszykował Aronofsky dla widzów w kolejnych minutach. Chavier Bardem znakomicie wcielił się w rolę pisarza-poety, czekającego na nową wenę twórczą. Relacje z młodą żoną (Jennifer Lawrence) początkowo nie stanowią inspiracji do napisania kolejnego wielkiego dzieła. Satysfakcji nie przynosi też renowacja starego domu na odludziu, w którą włącza się z zachwytem tylko żona. Wszystko zmienia się wraz z ciążą głównej bohaterki. To oczywiście proste streszczenie pierwszoplanowej płaszczyzny filmu. Na korzyść „Matki!" przemawia jednak brak wyłącznie jednej linii interpretacyjnej. Obserwujemy na ekranie kilka wzajemnie przenikających się płaszczyzn, tracąc powoli rachubę czasu, a także gubiąc granicę pomiędzy jawą a snem. Tylko od nas samych zależy, w jaki sposób zinterpretujemy ten film. Aronofsky serwuje widzom coś w rodzaju mrocznego poematu filmowego, pozostawiając wiele pytań, na które trudno znaleźć jednoznaczne odpowiedzi. Czy Javier Bardem wcielił się w postać Boga, a Jennifer Lawrence w Matkę-Ziemię? To najbardziej popularna linia interpretacyjna, na którą natknąłem się w dyskusjach filmowych. Dla mnie znacznie bardziej liczy się filmowa iluzja utraty prywatności, jakby żywcem wyjęta z regulaminu zgłoszeniowego na Facebooku. Duże wrażenie robią też batalistyczne sceny „demolki" domu rodzinnego głównych bohaterów, po wtargnięciu do środka fanatycznych wielbicieli twórczości pisarza. Cytaty z Biblii są obecne na każdym kroku, ale Darren Aronofsky w odróżnieniu od nihilistycznego Larsa von Triera czerpie z największej księgi ludzkości w sposób nieinwazyjny. Nie obraża uczuć religijnych, ale wręcz przeciwnie, zmusza do refleksji.

CO SZEPTANE

NIE ŻYJE WOKALISTKA THE CRANBERRIES. Muzyczny świat w szoku. W poniedziałek zmarła wokalistka irlandzkiej grupy The Cranberries, Dolores O'Riordan. Przyczyny śmierci 46-letniej artystki nie zostały ujawnione, w kuluarach spekuluje się natomiast o narkotykach. Pod koniec maja ubiegłego roku wokalistka zdradziła, że zdiagnozowano u niej zaburzenie afektywne dwubiegunowe. Z tego powodu grupa zrezygnowała m.in.z trasy po Stanach Zjednoczonych.

PRZEZ LORNETKĘ

PIERWSZE SMAKOŁYKI COLOURS OF OSTRAVA (18-21. 7. 2018)

• Obiad z Joss Stone tylko w wersji... wege.

Joss Stone

14 milionów sprzedanych płyt na świecie, głos jak z murzyńskiej bajki, współpraca z największymi sławami soulu i bluesa – oto w pigułce Joss Stone, jedna z najbardziej wziętych wokalistek soulowych. W wieku szesnastu lat, kiedy większość jej rówieśnieczek przesiadywała po nocach w Starbucksie, Joss Stone sięgnęła po prestiżową nagrodę Grammy, dwukrotnie zdobyła też statuetkę Brit Awards dla najlepszej artystki z Wielkiej Brytanii. Prywatnie jest wegetarianką i bezkompromisową obrończynią zwierząt, z zadowoleniem skwituje więc w lipcu fakt, że psy będą miały na festiwal wstęp wzbroniony.

Jóhann Jóhansson

Islandia to muzyczny raj na ziemi. Kompozytor Jóhann Jóhansson wpisuje się w tę definicję idealnie. Artysta łączy neoklasycyzm z rockiem, ambient z minimalizmem, często sięga również po klasyczne tematy rockowe. Ostatnie lata muzyk spędził w Berlinie, gdzie powstała też płyta „Orphée". – Album ten jest dla mnie zmianą, przeprowadzka do nowego miasta, opuszczenie mojego starego życia w Kopenhadze. Chodzi o koniec starych czasów i początek nowych. Być może dlatego zafascynował mnie mit Orfeusza – stwierdził muzyk.

Ziggy Marley

Po raz pierwszy w Republice Czeskiej zaprezentuje się najstarszy syn Boba Marleya, Ziggy. Swój pseudonim przyjął od Davida Bowiego, który w jednym z okresów swojej barwnej kariery wcielił się w postać Ziggy Stardusta. Ziggy Marley oczywiście pozostał wierny reggae, ale nie jest niewolnikiem tego stylu. W utworach słychać elementy rocka, popu i funky. Zapowiada się świetna zabawa taneczna w jamajskich rytmach.

Beth Ditto

Była wokalistka grupy Gossip postawiła na karierę solową. Amerykańska piosenkarka czuje się idealnie w wielu gatunkach muzycznych. Z tanecznego projektu Gossip pozostało niewiele. Obecnie Beth Ditto stawia na pop z domieszką soulu i rocka. Swoje aktualne fascynacje muzyczne zawarła na debiutanckim albumie „Fake Sugar", który oprócz fuzji wielu gatunków przykuwa uwagę również za sprawą odważnych obywatelskich deklaracji artystki. Uwaga: pozycja obowiązkowa dla feministek.

George Ezra

Śpiewa zdecydowanie lepiej od Boba Dylana. Wygląda też zdecydowanie lepiej od legendy muzyki. Kompozycje 25-letniego Brytyjczyka ocierają się wprawdzie czasami o pretensjonalność, ale w młodym wieku to normalne. Znakiem rozpoznawczym Ezry jest baryton, który przeszywa na wskroś. Zwłaszcza kobiecą część publiczności. Na Coloursach nie zabraknie piosenek z debiutanckiego albumu „Wanted On Voyage", który był nominowany do Brit Awards. Kolejny chłopak z gitarą, przed którym świat stoi otworem.

GŁOSIK

• Noworoczny koncert w Bystrzycy.
Fot. KAREL CZUDEK

Koncert z prośbą o pokój

Prawda, że ciężko pożegnać się ze świętami, choinką, kolędami? Uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy oraz goście, którzy słuchali w ub. piątek ich koncertu „Nowy rok bieży", mogli delektować się jeszcze atmosferą Bożego Narodzenia.

Danuta Chlup

Koncert odbył się w kościele ewangelickim. Program artystyczny przedstawiły chóry szkolne „Wiolinki" i „Crescendo", które pracują pod kierownictwem Danuty Cymerys i Andrei Opluštilowej. Gościnnie wystąpił zaprzyjaźniony dorosły Chór Mieszany „Collegium Canticorum" pod dyrekcją Anny Szawińskiej. Podczas wieczoru zabrzmiały bardziej i mniej znane kolędy i pieśni polskie, ale też obce (m.in. ukraińskie), chórzyści nie bali się nawet utworów sakralnych z łacińskimi tekstami, które przygotowują już na tradycyjny bystrzycki „Koncert majowy". – Perełką koncertu był wspólny występ rodziców i dzieci. Wielopokoleniowe śpiewanie wypróbowaliśmy już na „Koncercie majowym", rodzice są bardzo chętni do współpracy – cieszyła się pani Cymerys. – Koncert rozpoczął się wierszem ks. Jana Twardowskiego pt. „Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?". Dzieci słowami wiersza zadawały mamom pytania, a mamusie na nie odpowiadały. Do tego przygrywali na gitarach trzej tatusiowie oraz braciszek jednej z dziewczynek. To było takie bardzo rodzinne wejście w nowy rok, bo rodzina jest najważniejszą podstawą naszego szczęścia – powiedziała pani dyrygent.

Skąd wziął się tytuł koncertu? Może się domyślacie, że od kolędy „Nowy rok bieży, w jasełkach leży", której oczywiście także nie mogło zabraknąć w programie. Danuta Cymerys dodała, że w czasie koncertu kilkakrotnie zabrzmiało „Agnus dei", czyli „Baranku Boży" – prośba, by Baranek Boży obdarzył ludzi pokojem. W przygotowanie i sprawny przebieg koncertu włączył się cały szereg przyjaciół i sympatyków bystrzyckich chórów i bystrzyckiej podstawówki.

E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz

WITAMY

Fot. ARC. rodziny

Tobiasz Bura urodził się 22 stycznia ub. roku w Hawierzowie. W poniedziałek będzie obchodził swoje pierwsze urodziny. Chłopczyk ważył po urodzeniu 3610 g i mierzył 50 cm.

Szczęśliwymi i kochającymi rodzicami są Magdalena i Marian Burowie, którzy mieszkają w Suchej Średniej. Babcia Danka napisała, że Tobiaszek jest bardzo wesołym, uśmiechniętym i ciekawskim chłopczykiem. Wraz z siostrzyczką Natalką poznaje świat, a kiedy dołączą do nich kuzynki Elenka i Krystynka, to jest już niezła paczka, z której bardzo cieszą się dziadkowie, prababcie oraz wujkowie.

Tobiasz to imię pochodzenia hebrajskiego, wywodzi się od wyrażenia „tobijjahu", oznaczającego „Bóg jest moim bogactwem". **(dc)**

Wasze gazetki szkolne

Wiemy, że w niejednej szkole mamy młodszych kolegów – dziennikarzy. Postanowiliśmy przedstawić wasze gazetki szkolne na naszych łamach. Dlatego, począwszy od przyszłego tygodnia, „Głosik" będzie ukazywał się na zmianę z prezentacjami szkolnej prasy. Za tydzień zapoznacie się z gazetką, którą redagują uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu.

Karnawale, trwaj!

Kto z nas nie lubi karnawału? Najfajniejsze jest to, że na balach bawią się nie tylko dorośli, ale także dzieci. Baliki szkolne i przedszkolne właśnie się zaczynają. Czy wiecie już, kiedy zabawa karnawałowa będzie w waszej szkole?

W najbliższą niedzielę w Domu Robotniczym w Suchej Górnej odbędzie się balik przedszkolaków i uczniów pierwszego stopnia górnosuskiej polskiej szkoły. Mali balowicze mogą liczyć na korowód masek, gry i zabawy przy muzyce, występ ich starszych kolegów z zespołu tanecznego „Suszanie" oraz na loterię, w której można będzie wygrać naprawdę fajne nagrody. Oczywiście dzieci wraz z paniami nauczycielkami mają już przygotowany własny program artystyczny, który będzie niespodzianką dla rodziców. Dzieci uczęszczające do przedszkola lub szkoły w Olbrachcicach również będą balowały w nadchodzącą niedzielę. Będzie magicznie, będzie czarodziejsko, ponieważ nazwa balíku brzmi „Magik".

W ostatnim dniu stycznia odbędzie się bal przebierańców w polskiej szkole w Hawierzowie-Błędowicach. Przedszkolaki i uczniowie młodszych klas PSP w Lutyni Dolnej będą miały swój bal następnego dnia, w czwartek 1 lutego. Dzieci będą bawiły się w rytmie samby, tańca rodem z Brazylii. Pewnie słyszeliście już o tym, że najsłynniejszy karnawał świata odbywa się w brazylijskim Rio de Janeiro?

Długo można by pisać o balikach, które odbędą się w waszych szkołach i przedszkolach. A może sami, z rodzicami lub nauczycielami napiszecie krótko, jak się bawiliście? **(dc)**

GŁOSIK I LUDMIŁKA

KARNAWAŁOWE MYSZKI

Do naszej redakcji napływa wiele listów ze szkół i przedszkoli. Cieszymy się bardzo, że do nas piszecie, a najbardziej cieszą się Głosik i Ludmiłka. Nasze skrzaty co prawda mieszkają we własnym domku, lecz codziennie pojawiają się w redakcji. Tym razem skrzaciki nie posiadały się z radości, ponieważ dzieci z pewnej szkoły zaprosiły je na balik maskowy. „Kochany Głosiku i Ludmiłko! Przyjedźcie do nas – koniecznie w pomysłowych maskach" – napisały dzieci.

Głosik i Ludmiłka zaczęli się zastanawiać, za kogo się przebrać. – Włożę strój dzielnego rycerza w ciężkiej zbroi! – To był pierwszy pomysł Głosika. Ludmiłka prychnęła: – Dzielny rycerz wzrostu krasnoludka? Nie udźwigniesz ciężkiej zbroi!

– W takim razie będę... Będę... – zastanawiał głośno skrzat. – Będę olbrzymem!

Ludmiłka zaczęła pokładać się ze śmiechu. – To już w ogóle nie wymaga komentarza – piszczała rozbawiona.

– No to wymyśl coś lepszego, skoro jesteś taka mądra – obraził się Głosik.

I Ludmiłka nie tylko wymyśliła, ale też zrealizowała swój pomysł. Uszyła dla siebie i dla Głosika stroje małych myszek. – Są w sam raz dla nas – oświadczyła. Głosik nie był specjalnie zachwycony, ale na balu przekonał się, że Ludmiłka miała rację.

– Jakie z was prześliczne myszki! – zachwycała się na widok skrzatów dziewczynka w stroju królewny.

– Chciałem być rycerzem, ale podobno jestem za mały – bąknął Głosik. O olbrzymie wolał nie wspominać.

– A ja chciałam być myszką, ale jestem za duża, najwyższa z całej klasy – przyznała dziewczynka.

– Wygląda na to, że każde z nas włożyło najbardziej dla siebie odpowiedni strój – podsumowała zadowolona Ludmiłka. **(dc)**

Rys. WŁADYSŁAW OWCZARZY

Podziemne skarby gwarków

Posiadamy najdłuższe w Polsce korytarze górnictwa kruszcowego – mówi Grzegorz Rudnicki, specjalista ds. public relations Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej. W lipcu ub. roku tarnogórskie podziemia, czyli tamtejsze kopalnie rud ołowiu, srebra i cynku wraz z systemem gospodarowania wodami podziemnymi, zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowegoi Przyrodniczego Ludzkości UNESCO. Tarnowskie Góry są pierwszym śląskim miastem wyróżnionym w ten prestiżowy sposób.

• Tarnogórski rynek jest jednym z najpiękniejszych na Śląsku.
Zdjęcia: WITOLD ROZDON

Witold Kożdoń

Tarnowskie Góry leżą na północnym krańcu Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Od Ostrawy – dzięki autostradzie A1 – dzieli je godzina jazdy. Historia miasta związana jest z wydobyciem rud srebra, ołowiu, a później również cynku. Według legendy, pierwszą bryłę rudy srebronośnej wyorał chłop Rybka ok. roku 1490. W 1526 r. ówczesny właściciel tych ziem, książę opolsko-raciborski Jan II Dobry oraz margrabia Jerzy von Ansbach nadali powstającemu miastu przywilej wspierający górnictwo, tj. „akt wolności górniczej". W tym samym roku Tarnowskie Góry uzyskały prawo górnicze, a dwa lata później został ogłoszony tzw. Ordunek Gorny, czyli ówczesny górniczy kodeks pracy.

W połowie XVI w. Tarnowskie Góry były największym ośrodkiem górnictwa kruszcowego na Górnym Śląsku. Wielu zwolenników znalazła tam reformacja. Jej utrwalenie nastąpiło po śmierci Jana II Dobrego (1532), kiedy miasto przeszło pod panowanie Hohenzollernów. Kres świetności Tarnowskich Gór położyła wojna trzydziestoletnia (1618-1648). Z kolei w grudniu 1740 r. na Śląsk wkroczyły wojska pruskie. Rozpoczęły się wojny śląskie. Po zakończeniu pierwszej z nich, w 1742 r., miasto przeszło spod panowania austriackiego pod pruskie. Od 1922 r. Tarnowskie Góry znajdują się w granicach Rzeczpospolitej.

– W ciągu wieków nasze miasto budowali nie tylko Polacy i Niemcy, ale także Czesi. W szesnastym stuleciu tutejszy burmistrz musiał mówić w trzech językach. Świadczą o tym zachowane do dziś dokumenty. Do 1526 r. Tarnowskie Góry znajdowały się zresztą pod bezpośrednim panowaniem czeskim – mówi Rudnicki.

●●●

Pierwszą bryłę rudy srebronośnej wyorał chłop Rybka ok. roku 1490

W latach 80. XVIII wieku z inicjatywy Fryderyka Wilhelma von Redena powstała w Tarnowskich Górach nowa kopalnia „Fryderyk", w której w 1788 r. uruchomiono pierwszą na kontynencie europejskim, sprowadzoną z Anglii, maszynę parową do odwadniania wyrobisk górniczych. Urządzenie było ówczesnym szczytem techniki, a Tarnowskie Góry stały się sercem rewolucji przemysłowej w regionie. W kolejnych latach w okolicy zaczęły powstawać fabryki, huty, linie kolejowe. Niestety na początku XX w. wyczerpały się zasoby rud i wydobycie kruszców zamarło.

Współcześnie Tarnowskie Góry są miastem średnich przedsiębiorstw, do głosu doszła tam także branża turystyczna. – Faktycznie odgrywa ona znaczącą rolę, a Tarnowskie Góry stały się jedną z turystycznych wizytówek Górnego Śląska – stwierdza Marek Panuś z Wydziału Kultury, Turystyki i Promocji Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach. Przekonuje on przy tym, że tarnogórski rynek oraz ratusz należą do najpiękniejszych na Śląsku. Przy głównym miejskim placu działa też miejskie muzeum. – Tarnowskie Góry przez stulecia rozwijały się bowiem nie tylko pod ziemią, ale także na powierzchni. Już w XVI wieku osiągnęły znaczne rozmiary, czego świadectwem jest charakterystyczna zabudowa, która przetrwała do dziś – mówi Panuś.

Obecnie do największych miejscowych atrakcji turystycznych, niezwiązanych z górnictwem, należą Zamek w Starych Tarnowicach, Pałac w Rybnej oraz najstarsza na świecie nieprzerwanie czynna kolejka wąskotorowa łącząca Tarnowskie Góry z Bytomiem i Miasteczkiem Śląskim. W XIX wieku służyła ona do transportu między kopalniami, hutami i fabrykami, dziś wozi rzesze turystów. Świadectwem górniczych tradycji Tarnowskich Gór jest z kolei stuletni miejski park będący najstarszym w Europie przykładem planowej rekultywacji terenów przemysłowych. Po dawnych szybach pozostały tam charakterystyczne nasypy i zagłębienia. Między nimi wytyczono alejki, a przestrzeń wypełniono zielenią i elementami małej architektury, organizując park w typie angielskim.

Inną pogórniczą pamiątką jest pomarańczowa hałda popłuczkowa. To gigantyczna góra odpadów, która powstała w wyniku płukania rudy. Wysoka na 17 metrów i zajmująca 1,5 kilometra kwadratowego obrazuje skalę miejscowego wydobycia. – Hałda nie jest już szkodliwa, stanowi za to wspaniały punkt widokowy. Podobnym miejscem jest wznosząca się na wysokość 300 metrów n.p.m. Srebrna Góra. To najwyższe w okolicy wzniesienie, w którym dawniej wydobywano srebro, ołów, a później cynk, a dziś funkcjonuje rezerwat buków – stwierdza Rudnicki.

Miłośnik ziemi tarnogórskiej przekonuje jednak, że prawdziwe skarby ukryte są tam pod ziemią. Wszystko zaczęło się zaś, gdy rozrastające się kopalnie doprowadziły do obniżenia poziomu wód gruntowych. – Ze studni zaczęła wówczas znikać woda i ratunkiem stały się wodociągi. Tarnowskie Góry miały wodociąg już pod koniec XVIII wieku. Mógł on działać, gdy w jednym z naszych szybów zamontowano pierwszą na kontynencie europejskim maszynę parową typu Boulton&Watt. Pompowała ona wodę przez całą dobę, a specjalny rurociąg dostarczał ją do zbiornika na tarnogórskim rynku. Sto lat później wybudowano wodociągi regionalne do Chorzowa i innych miast. Wodę pogórniczą pito zaś, ponieważ była doskonale filtrowana przez miejscowe skały dolomitowe – tłumaczy Rudnicki i dodaje, że niezwykłym, unikatowym w skali światowej rozwiązaniem jest również funkcjonujący do dziś grawitacyjny system odwadniania tarnogórskich podziemi. Jego elementem jest m.in. słynna Sztolnia Czarnego Pstrąga. – System grawitacyjnego gospodarowania wodą podziemną to prawdziwy majstersztyk podziemnej inżynierii górniczej i właśnie by go chronić, Tarnowskie Góry trafiły na listę UNESCO – stwierdza.

Pod miastem rozciąga się dziś 150 kilometrów korytarzy. Ich fragment chciano udostępnić turystycznie już w latach 30. XX wieku. Po wojnie zawiązało się Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej, które w 1960 r. przejęło Zabytkową Kopalnię Srebra i do dziś jest jej gospodarzem. Dzięki Miłośnikom Ziemi Tarnogórskiej turyści mają obecnie do dyspozycji dwie podziemne trasy o łącznej długości 2 kilometrów i 300 metrów.

– Jesteśmy również głównymi sprawcami wpisania Tarnowskich Gór na Światową Listę Dziedzictwa UNESCO. – Prace nad wnioskiem zajęły nam pięć i pół roku. Dokument liczy 503 strony, załączniki to kolejnych 170 stron, a plan zarządzania i ochrony to trzecia 200-stronicowa księga – mówi Marek Kandzia, przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej i dodaje, że Tarnowskie Góry to dopiero 15. miejsce w Polsce wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. – Pisanie wniosku było niezwykle żmudne i kosztowne, ale udało się i nie żałujemy. Polska dziedziczy skarby wielu narodów i kultur, czego przykładem są m.in. Tarnowskie Góry. Po wpisie na listę w naszej zabytkowej kopalni srebra odnotowaliśmy zaś o 12 tysięcy więcej turystów niż rok wcześniej. Zapraszamy więc do odwiedzenia naszych podziemi – zachęca Czytelników „Głosu" Kandzia.

UNESCO w Polsce

- Stare Miasto w Krakowie – **1978 r.**
- Królewskie Kopalnie Soli w Wieliczce i Bochni – lata 1978 i 2008 (rok wpisania)
- Auschwitz-Birkenau. Niemiecki obóz koncentracyjny i zagłady – 1979 r.
- Białowieski Park Narodowy – 1979 r.
- Stare Miasto w Warszawie – 1980 r.
- Stare Miasto w Zamościu – 1992 r.
- Średniowieczny zespół miejski Torunia – 1997 r.
- Zamek w Malborku – 1998 r.
- Manierystyczny zespół architektoniczno-krajobrazowy oraz park pielgrzymkowy w Kalwarii Zebrzydowskiej – 1999 r.
- Kościoły Pokoju w Jaworze i Świdnicy – 2001 r.
- Drewniane kościoły południowej Małopolski w Binarowej, Bliznem, Dębnie, Haczowie, Lipnicy Murowanej i Sękowej – 2003 r.
- Park Mużakowski w Łęknicy – 2004 r.
- Hala Stulecia we Wrocławiu – 2006 r.
- Drewniane cerkwie regionu karpackiego w Brunarach, Chotyńcu, Kwiatoniu, Owczarach, Powroźniku, Radrużu, Smolniku, Turzańsku – 2013 r.
- Kopalnia rud ołowiu, srebra i cynku wraz z systemem gospodarowania wodami podziemnymi w Tarnowskich Górach – **2017 r.**

OD ATRAKCJI DO ATRAKCJI

Na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO wpisano w 2017 r. w Tarnowskich Górach aż 28 podziemnych i naziemnych artefaktów. Większość to dawne szyby i sztolnie. My przedstawiamy najważniejsze i najciekawsze wśród tarnogórskich pamiątek.

• **Zabytkowa Kopalnia Srebra wraz Multimedialnym Muzeum Górnictwa, czyli dawny Szyb »Anioł«**
Największą atrakcją kopalni jest jedyna w Polsce trasa turystyczna, która prowadzi gości przez urokliwe podziemia będące pozostałością po dawnym górnictwie kruszców srebronośnych. Długość trasy wynosi 1740 m, z czego 270 m zwiedzający pokonują łodziami. Szlak przypomina kształtem trójkąt i łączy ze sobą trzy dawne szyby górnicze: „Anioł", „Żmija" i „Szczęść Boże" (także wpisane na listę UNESCO).
E-mail: biuro@kopalniasrebra.pl
Tel.: +48 32 285 29 81

• **Sztolnia Czarnego Pstrąga**
Najstarsza w Polsce podziemna trasa turystyczna, którą pokonuje się łodziami. Stanowi ona fragment XIX-wiecznej Głębokiej sztolni Fryderyk, która po dziś dzień odprowadza wody kopalniane na powierzchnię ziemi i poprzez rzekę Dramę do Odry.
Obiekt jest położony na terenie Parku Repeckiego. Do sztolni prowadzą szyby „Ewa" i „Sylwester" (wpisane na listę UNESCO). Kilkadziesiąt metrów pod ziemią turyści wsiadają do łodzi i w tajemniczej scenerii przepływają odcinek 600 metrów.
E-mail: bort@kopalniasrebra.pl
Tel.: +48 32 285 49 96

• **Stacja wodociągowa »Staszic«**
W XIX wieku był to największy obiekt zaopatrujący miasto w wodę. Do dziś zachowała się w nim kompletna infrastruktura wodociągowa, a także wykute 50 metrów pod ziemią hale dla maszyn z silnikami na parę sprężoną, napędzających pompy tłoczące wodę. Nadal istnieje też wyłożona cegłą cysterna-kondensator, do którego wprowadzono parę rozprężoną w cylindrach maszyn. Na powierzchni stoi zaś kilka starych budowli z czerwonej cegły, mieszczących m.in. warsztat mechaniczny.
Informacji o możliwościach zwiedzania obiektu udziela Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego

• **Park Miejski**
Spośród kilku parków założonych w XIX wieku oraz na początku XX w. na terenach pogórniczych Tarnowskich Gór jest on najlepiej zachowanym, najrozleglejszym i najbardziej zróżnicowanym pod względem znajdujących się w nim form topograficznych, obiektów architektonicznych i gatunków roślin. Wraz z decyzją o utworzeniu parku podjęto jednocześnie ochronę wrażliwej na zniszczenie pogórniczej topografii.

• **Skansen Maszyn Parowych**
Dysponuje on bogatą kolekcją maszyn parowych używanych w dawnym przemyśle. Znajdują się tam takie eksponaty, jak walec drogowy, dźwig kolejowy, lokomobila, liczne parowozy, agregat prądotwórczy, pompy parowe czy maszyny wyciągowe. Dodatkową atrakcją jest przejażdżka małą kolejką skansenową. Jazda tą mini-wąskotorówką w otoczeniu zabytkowych maszyn dostarcza ponoć niezapomnianych wrażeń.
E-mail: biuro@kopalniasrebra.pl
Tel.: Tel: 32 285 29 81

• **XVI-wieczna Dzwonnica Gwarków**
Znajduje się ona na Placu Gwarków, który przed wiekami stanowił rynek miejski, Na obecne miejsce dzwonnicę przeniesiono w 1955 r., z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej. Dzwonnica wykonana jest z drewna, stoi na podmurowaniu z kamienia wapiennego w miejscu, gdzie kiedyś znajdował się zbór gwarków. Dziś jest ona wpisana do rejestru zabytków województwa śląskiego.

GROSZ DO GROSZA

Henryka Bittmar

Pracować trzeba coraz dłużej

Osiągnięcie wieku emerytalnego nie jest równoznaczne z uzyskaniem prawa do świadczeń emerytalnych. Od kilku lat fakt ten odczuwa, często bardzo boleśnie, całkiem spora liczba kobiet i mężczyzn. Podczas gdy jeszcze osiem lat temu wystarczyło mieć na swoim koncie 26 lat ubezpieczenia socjalnego, aby móc otrzymać status emeryta, obecnie trzeba wykazać się aż 34-letnim stażem ubezpieczeniowym. Od przyszłego roku zaś do świadczeń emerytalnych będą mieć prawo wyłącznie osoby, które składki odprowadzały co najmniej 35 lat. Okres, przez który trzeba opłacać ubezpieczenie, sukcesywnie się więc wydłuża, konkretnie corocznie o jeden rok.

Zbyt krótki okres składkowy

Potencjalnych emerytów raczej to nie cieszy. Nie są wyjątkiem sytuacje, gdy osobie, która właśnie osiąga wiek emerytalny, brakuje kilku, a nawet kilkunastu lat ubezpieczenia. Warto dodać w tym miejscu, że wydłużanie tzw. okresu składkowego nie ma bezpośredniego wpływu na sposób obliczania wysokości emerytury. Wysokość świadczeń zależy od wysokości wynagrodzenia oraz liczby przepracowanych lat. Minimalny okres składkowy to jeden z postawowych warunków, które należy spełnić, aby móc w ogóle wystąpić o przyznanie emerytury. Z problemami stąd wynikającymi mogą na przykład borykać się kobiety, które przez dłuższy czas zajmowały się rodziną i wychowaniem dzieci. Do okresu składkowego wlicza się bowiem opieka nad dzieckiem trwająca nie dłużej aniżeli 4 lata. Jeżeli kobieta pragnie zajmować się domem przez dłuższy czas, może opłacać tzw. dobrowolne ubezpieczenie. Takie rozwiązanie zaleca się też ludziom, którzy pobierali renty inwalidzkie stopnia I lub II, nie wykonując w tym czasie pracy zarobkowej i co za tym idzie – nie odprowadzali składek ubezpieczenia.

Niektóre osoby żywią przekonanie, że czas, w którym otrzymywały od państwa przeróżne zasiłki socjalne, automatycznie wliczany jest w tzw. okres składkowy. Nic bardziej błędnego. Na długość okresu składkowego ma też ograniczony wpływ czas, w którym kobieta lub mężczyzna znajdowali się w ewidencji urzędu pracy. W pełni uwzględniane są miesiące, w których ktoś pobierał zasiłek dla bezrobotnego, okres bez pobierania zasiłku nie może jednak przekraczać 3 lat.

Może być problem...

Długość okresu składkowego może być nieprzyjemnym zaskoczeniem dla osób, które spędziły część swojego życia w zakładzie karnym. Jeżeli w tym czasie pracowały, mogą dziś spać spokojnie. W kłopocie mogą znaleźć się ludzie, którzy przez dłuższy czas pracowali i zarabiali za granicą, w krajach nie należących do Unii Europejskiej albo po prostu w krajach, z którymi Republika Czeska nie zawarła umowy o ubezpieczeniu socjalnym. Także w tym przypadku czas ten do okresu składkowego nie zostanie wliczony. Z emeryturą może być problem, jeżeli byliśmy zatrudnieni bez klasycznej umowy o pracę, jeżeli pracowaliśmy i zarabialiśmy w szarej strefie, unikając płacenia podatków lub składek ubezpieczeniowych, lub na podstawie umowy o dzieło.

Do okresu składkowego (zatrudnienie na podstawie umowy lub własna działalność gospodarcza z opłacaniem ubezpieczenia) dodawane są także tzw. okresy dodatkowe. Chodzi o lata opieki nad dziećmi (urlopy macierzyńskie i wychowawcze), opieka nad ciężko chorymi członkami rodziny, okres służby wojskowej, ograniczony przepisami okres ewidencji w urzędzie pracy, okres pobierania renty inwalidzkiej st. III i inne, np. okres studiów (przed rokiem 2010).

Osoby, którym brakuje lat składkowych, w niektórych wypadkach mogą dopłacić brakującą sumę. Nie zawsze jest to jednak możliwe, przepisy dokładnie określają, kto i w jakich warunkach może z takiej możliwości skorzystać. Innym rozwiązaniem jest przepracowanie brakujących lat składkowych. Po osiągnięciu wymaganego „stażu" ubezpieczeniowego można wystąpić o przyznanie świadczeń. Jeżeli ktoś ma, dajmy na to, ponad 60 lat i nienajlepszy stan zdrowia, z możliwości takiej raczej nie skorzysta. Nie dlatego, że nie chce, ale dlatego, że jest to całkowicie nierealne. Czy zatem osoba, która nie uzbierała potrzebnych lat składkowych, jest skazana na starość bez emerytury? Niekoniecznie. O emeryturę możemy wystąpić, jeżeli nasz okres składkowy wynosi co najmniej 20 lat i jeżeli jesteśmy o 5 lat starsi aniżeli uprawnieni do emerytury mężczyźni urodzeni w tym samym, co my, czasie. A także wtedy, gdy mamy co najmniej 65 lat i prawo do renty inwalidzkiej lub co najmniej 30 lat składkowych bez okresów dodatkowych.

Po emeryturę w 2018 roku

Kto więc w roku bieżącym będzie mógł wystąpić o wypłacanie świadczeń emerytalnych, spełniwszy wszelkie wymogi prawne?

- Mężczyźni urodzeni w listopadzie i grudniu 1954 roku i w okresie od stycznia do sierpnia 1955 roku.
- Bezdzietne kobiety urodzone w okresie od maja do grudnia 1955 roku.
- Kobiety urodzone w okresie od maja do grudnia 1956 roku, które wychowały jedno dziecko.
- Kobiety urodzone w okresie od maja do grudnia 1957 roku, które wychowały dwoje dzieci.
- Kobiety urodzone w okresie od maja do grudnia 1958 roku, które wychowały troje lub czworo dzieci.
- Kobiety urodzone w okresie od maja do grudnia 1959 roku, które wychowały pięcioro lub więcej dzieci.

Wszystkich obowiązuje 34-letni okres składkowy.

Przykład I: Kobieta urodzona w czerwcu 1957 roku, która wychowała dwójkę dzieci, wiek emerytalny osiąga, mając 60 lat i 8 miesięcy. Ponieważ jednak długo nie pracowała i zajmowała się domem, nie zaliczając dodatkowych okresów składkowych ani nie uiszczając dobrowolnego ubezpieczenia, uzbierała tylko 21 lat składkowych. Ma prawo do emerytury, ale dopiero za 8 lat.

Przykład II: Mężczyzna urodzony w 1955 roku, jego wiek emerytalny wynosi 63 lata i 4 miesiące. Ponieważ 20 lat żył i pracował w kraju, z którym Republika Czeska nie ma umowy o ubezpieczeniu socjalnym, prawo do emerytury uzyska dopiero wtedy, gdy będzie miał 68 lat i 4 miesiące.

SŁOWA Z KAPELUSZA

Joanna Jurgała-Jureczka

Jej oczy, serce i dłonie

Była biedna. Urodziła syna bogatego w talenty. I choć sama nie zobaczyła wielkiego świata, to jednak zrobiła wszystko, żeby dla niego go otworzyć. Wołano na nią Morcinkula. Zawdzięczał jej wiele, może nawet najwięcej. Zdobywała dla niego chleb, marzyła o tym, żeby się wykształcił. Była blisko, kiedy odnosił sukcesy i kiedy cierpiał. To ona go ukształtowała, to ona rozbudziła jego dziecięcą wyobraźnię. Echa usłyszanych w dzieciństwie niesamowitych i nadzwyczajnych historii zabrzmią w baśniach i legendach pochodzącego z tej ziemi pisarza – Gustawa Morcinka. W jednej z nich wspomni: „Na cieszyńskim zamku było wesele... Tak zaczynała opowiadać moja matka, gdy byłem jeszcze małym chłopcem, a noc czerniała za oknem, a jesienny deszcz pluskał i szeleścił na okiennych szybach, a wicher wydziwiał i ogromnie gdzieś śpieszył...". Podobno to nie wicher, ale płacz tajemniczej królowej, której tajemnicę odkryto i za karę odebrano syna i córkę. Kiedy przestraszony wyciem wichru mały Gustaw dopytywał: Mamulko, a dlaczego Meluzyna szuka swoich dzieci? Czy je Cyganie porwali?, siadała na zydelku obok pieca i opowiadała, otwierając dla niego nowe światy. On zaś po latach będzie je otwierał dla swoich czytelników z wielkim talentem odziedziczonym po matce. Kiedy jako mała dziewczynka przypadkowo wzięłam do ręki książkę nieznanego mi wówczas pisarza: „Przedziwna historia o zbójniku Ondraszku", straciłam poczucie czasu i miejsca. Weszłam w sam środek magicznego świata, który stworzył.

„Paniczko, jak on to wszystko wycyganił" – mówiła Marianna Morcinkowa Zofii Kossak, matce chrzestnej jego literackiej drogi – dumna z coraz bardziej znanego syna. Zofia Kossak, wspominając w audycji radiowej Gustawa Morcinka, wspomni przede wszystkim jego pełną godności, dostojną matkę – mówiącą gwarą kobietę, która „miała tę dostojność, jaką mają nieraz stare gaździny śląskie". Zauważy też, że kochała syna miłością bezgraniczną i mówiła tylko o nim. Pisarka sądziła nawet, że jest jedynakiem.

Moja prababcia, która miała na imię tak jak matka Gustawa Morcinka – Marianna – pochodziła z Karwiny, ze świata ludzi z mozołem walczących z biedą i trudnym życiem, z miejsc, z których pisarz czerpał pierwowzory swoich bohaterów. Morcinka pamiętała ze szkoły. Mówiła, że Gustlik był bardzo zdolny, umiał więcej, niż inne karwińskie dzieci.

„Pónbóczek (...) nie jest rychliwy, ale sprawiedliwy", „Bo jeszcze nigdy nie było, żeby jakosi nie było". Mądre to były zdania, a ja zapamiętałam je z dzieciństwa i wciąż na nowo odnajduję w świecie książek Morcinka. Filozoficzne kwestie, które wypowiadali stara Chromiczka i nauczyciel Szykuła, po raz pierwszy usłyszałam w domu rodzinnym.

Zapewne to skromna i pracowita Mamulka nauczyła syna zachwycać się światem i dostrzegać jego niezwykłość, a tym samym widzieć jego Stwórcę. Prosta, ludowa pobożność wydała mu się wartościowa nawet wtedy, kiedy po wojnie i po strasznych obozowych przeżyciach szukał Boga w samym Rzymie. W sercu chrześcijaństwa spodziewał się doświadczyć wielkiego religijnego wzruszenia. Rozczarował się i z nostalgią wspominał daleki wówczas Śląsk Cieszyński. W jednym z listów pisał: „ja już tam wolę nawet nasz skoczowski kościół z Bożym Grobem, przed którym stawali na baczność dwaj fajermóni z takimi halabardami, które im ustrugoł stolarz Mędrek".

„U Pana jest wszystko takie ludzkie, tak Pan kocha ludzi. Chyba nauczyła tego Pana Matka?..." – pytała jedna z czytelniczek. Morcinek nie przeczył.

W jego skoczowskim muzeum wzięłam do ręki egzemplarz „Listów z mojego Rzymu". W rozdziale „Pieta" odnalazłam jeden z wielu opisów nieżyjącej już wówczas Mamulki. Było to przejmujące wspomnienie wywołane widokiem matek z dziećmi na rzymskim placu. „Przypominam sobie swoją matkę, jej oczy, dłonie i serce – wyznał – oczy jej były szare i ogromnie mądre. Dłonie zaś były chropowate, spracowane, twarde w dotyku, lecz jak bardzo łagodne, ciche i radosne!... A jej serce! Nie, w ludzkiej mowie nie znajdziesz już na to określenia. Znalazł je chyba Michał Anioł, kiedy mając w sobie widok oczu swojej matki, widok jej dłoni, a sercu swym jej serce, przystąpił do bryły białego marmuru, by wyrzeźbić z niej ową *Pietę*".

Oczy i serce Madonny, jej prawa dłoń podtrzymująca Syna, a lewa półotwarta i odchylona nieco od ciała, wyrażająca matczyny smutek i bezradność – podziwiane przez pisarza kontemplującego słynne dzieło sztuki w dalekim świecie – były wciąż i do końca zostały oczami, sercem i dłońmi jego matki.

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

KANDYDAT Z ETOSEM MĘŻA STANU

Jest szansa, że już za nieco ponad tydzień nasze małe społeczeństwo będzie miało „swojego" prezydenta. To pierwsza taka okazja w stuletniej historii. W związku z tym odczuwam pewien niedosyt. Bowiem w trakcie dziewięcio-miesięcznej kampanii wyborczej naszego kandydata, notabene zainaugurowanej w Jabłonkowie, nie zanotowałem żadnej medialnie deklarowanej satysfakcji z tegoż wydarzenia. Nie dowiedziałem się też, gdzie lub kiedy można by złożyć podpis wspierający kandydaturę pana profesora Jiřego Drahoša. Uszczęśliwiło mnie więc, gdy na krótko przed zamknięciem list nominacyjnych, bawiąc w Luhaczowicach, natrafiłem na stoisko wyborcze, gdzie mogliśmy wraz z żoną złożyć swe podpisy.

Rozumiem, że publiczne środki przekazu muszą być bezstronne. Niemniej korzystając z wolności słowa, mogę chyba wyjaśnić moje entuzjastyczne poparcie dla naszego kandydata z Jabłonkowa. Głęboka mądrość bez cwaniackich bonmotów, naturalna dostojność bez teatralnych etiud, rozsądna komunikatywność bez inwektyw czy narcystycznych ekshibicji. Posiadaczem takich właśnie cech, tworzących etos prawdziwego męża stanu, jest niewątpliwie pan Jiří Drahoš. A ponadto, co dla nas musi mieć wielką wagę, jest tu stela.

Karol Mrózek

RESJOTIS /118/

W niewoli jaśniepana K.

Zasiadam przy nim niemal codziennie. Wpatruję się weń, bębnię palcami i nie potrafię go tak łatwo odstawić, choć nie wiem, jakbym tego chciał. Przyznaję, że raz na jakiś czas mi się to nawet zdarza i wtedy widzę, że mógłbym się bez niego obejść, ale jednak nie na długo. Bo długo bym bez niego nie pociągnął. Chociaż dawno, dawno temu – tu przyznaję się pokornie – rozgłaszałem uroczyście przy każdej okazji, że nigdy go nie tknę. Ale Czytelnik dobrze wie jak to w życiu bywa – słaba wola i presja otoczenia (kolegów szczególnie) mogą obrócić wniwecz najszlachetniejsze nawet postanowienia i tak od niemal trzech dekad jestem w niewoli jaśniepana K.

Ale nie chodzi mi tu – o co już mnie zapewne zaczął podejrzewać ten i ów Czytelnik – o jaśniepana Kufla von und zu Bier. Nie, nie, nie. Mowa tu o jaśniepanu Komputerze von und zu Strom. To on daje mi pracę, informację i rozrywkę. To bez niego nie potrafię się obejść. To on mnie szantażuje, zawiesi się niespodzianie, wyłączy i skasuje dane.

Pierwszy raz zobaczyłem go czterdzieści lat temu. Stał na biurku u mamy w pracy. Nieopodal znajdowało się ogromne pomieszczenie z wieloma szafami, w których kręciły się zapamiętale szpule z perforowaną taśmą papierową. Kiedy te się już przekręciły, to mama przynosiła je do domu. Przed Wigilią Bożego Narodzenia robiło się z nich gwiazdki na choinkę. W domu pojawiały się też długie prostokątne tekturki, pełne rozmaitych dziurek i wydrukowanych rządków cyferek. Używałem je do rysowania.

A przypomniało mi się to wszystko, kiedy natrafiłem na tekst pt.: „Dobrze i źle o maszynach cyfrowych", w którym autor wspomniał o kartonikach używanych w „rozmowie" z owymi maszynami: „Informacje się podaje wydziurkowując na dziurkarkach (niby na maszynach do pisania tylko z bolcami poruszającymi się wraz z czcionkami) co się chce powiedzieć. (...). Maszyna, która zapamiętuje »informacje« to czytnik, który rozróżnia położenie dziurek na kartonikach i w ten sposób zarejestrowuje to, co się chciało »powiedzieć«. Wydrukowane litery i cyfry na kartoniku służą do kontroli, bo łatwo jest w ten sposób sprawdzić co się wydziurkowało. Maszyna tych drukowanych literek nie potrzebuje". Bo komputer, o czym również była mowa w artykule, posługuje się językiem binarnym. Dla niego istnieje wszak tylko jeden i zero, czyli impuls i jego brak.

„Kiedy powstał pierwszy elektryczny czy elektronowy komputer? Niedawno, w r. 1943, w Harvardzie. Potem stosunkowo prędko powstały inne, znacznie ulepszone, bardziej skomplikowane, prędsze i droższe". Słówko „niedawno" zdradza, że cytowany tekst powstał jednak dawno – ukazał się 2 czerwca 1974 r. w londyńskich „Wiadomościach" (tygodniku będącym kontynuatorem przedwojennych krajowych, cytowanych kilkakrotnie w RES jotIS „Wiadomości Literackich").

„Do najważniejszych ulepszeń zastosowanych w parę lat po zmontowaniu pierwszej maszyny było wprowadzenie »instrukcji« w odróżnieniu od »danych«. Bez jego zróżnicowania komputer nie byłby tym nadzwyczajnym narzędziem jakim jest. »Instrukcja« to zalecenie »odczytać« to czy tamto, »napisać« czy »zrobić« to czy tamto, zawsze podając co. Na przykład, do instrukcji (ale wbudowanych w system raz na zawsze) należy znak. Maszyna rozumie że ten znak między dwoma liczbami znaczy pomnożyć jedną przez drugą. Toteż gdy na kartoniku ktoś wydziurkuje ten znak na początku linijki, bez liczby czy symbolu przed nią, to komputer natychmiast zakończy całą swoją działalność, odrzuci program: takiego użycia symbolu nie przewidziano. Tak więc komputer rozumie tylko tyle, ile przewidziała inteligencja tego, który ułożył program wewnętrzny (...)".

Ale widać inteligencja układającego program przewidziała zdecydowanie więcej, by się znaleźć w niewoli komputera. „Jeśli ma się kartę ubezpieczenia społecznego lub ma się prawo jazdy, kartę kredytową czy wprost choćby jeżeli się płaci jakieś podatki czy jest się podłączonym do sieci miejskiej elektrowni, gazu czy wody – jakiś komputer ma to na uwadze. Komputer jest maszyną matematyczną dostosowaną do robienia niesłychanie prędko niesłychanie wielkiej ilości operacji jakiegoś typu. Dlatego więc jest tak szalenie praktyczną rzeczą zaprząc mózg elektronowy do beznadziejnie nudnej roboty zapisywania ile ludzie zużyli energii elektrycznej i ile mają za nią zapłacić. W dodatku maszyna sprawdzi czy klient nie zalega za zeszły miesiąc, wypisze rachunek, zaadresuje i zapamięta że rachunek wysłano. Czyż można wygodniej?". To chyba retoryczne pytanie.

„Maszyny cyfrowe mają dziś powszechne zastosowanie we wszystkich dziedzinach życia. (...) Do działu »technicznych« maszyn cyfrowych zaliczyć należy także t.zw. mini-komputery. Są to małe maszyny cyfrowe z ograniczoną pamięcią i ściśle wyspecjalizowane. Na przykład: tego typu maszyna może kierować produkcją w fabryce kondensowanego mleka. Mierzy poziom surowego mleka w zbiornikach, mierzy temperatury w kotłach, rurach i chłodnicach, sprawdza zużycie paliwa i poziom paliwa w zbiornikach, mierzy szybkość, z jaką gotowe puszki z mlekiem idą do magazynu i odnotowuje dzienną produkcję. W wypadku zbyt wysokich temperatur, w której z części instalacji, wyłączy ją i czerwonym światełkiem lub zapisem na automatycznej drukarce powiadomi o tym dyżurnego inżyniera. Dochodzi powoli do tego, że bez maszyny cyfrowej nie można się obejść, bo może pracować 24 godziny na dobę, nigdy się nie męczy, nie ma złego humoru ani dezyderatów, nie zapomina, nie zagada się z nikim – jest nieludzko sprawna".

„Podobne małe komputery kierowały statkami kosmicznymi Apollo. Komputer otrzymywał dane radara o położeniu statku nad powierzchnią księżyca i porównał je z programem lotu. Uruchamiał silniki sterujące w miarę potrzeby, tak by statek dożeglował do celu. Równocześnie co kilka sekund informował astronautów o poziomie paliwa i utleniacza w zbiornikach, by nie naruszyć pewnej rezerwy. W razie czego komendant statku mógł wyłączyć komputer i przejąć pilotowanie i usiąść gdziekolwiek". I autor wiedział co pisze, bo sam był pracownikiem NASA i uczestnikiem jej projektów badawczych, a nazywał się Wojciech Rostafiński (1921-2002) z Warszawy rodem.

Ale sam przyznawał, że nie wszystko z maszynami cyfrowymi działa idealnie. „Nieraz się czyta, że ktoś dostał czek na 9 milionów dolarów zamiast na 9. Albo słynna dykteryjka o historycznym transatlantyckim locie zautomatyzowanym samolotem. Samolot już wystartował i osiągnął pułap lotu, gdy włączył się głośnik i pasażerowie zostali poinformowani, że »jest to historyczny lot, bez pilotów i bez radiotelegrafisty, że komputer steruje, że lot jest całkowicie zautomatyzowany, zautomatyzowany, zautomatyzowany...«".

„Jak ktoś zgrabnie powiedział, najważniejsze w komputerze jest jednak to, że zawsze można wyciągnąć wtyczkę z kontaktu w ścianie", konkludował Rostafiński. A właśnie mój jaśniepan Komputer, co trzeba Czytelnikowi wiedzieć, cierpi na chroniczną niewydolność akumulatora, więc rzeczywiście patent z wyciąganiem działa, a to znaczy, że jeszcze nie jestem w niewoli. **(jot)**

SZYBOLET LITERACKI /117/

Granica jest przejściem w inną formę

Stanisław Franczak, Antytezy

Naśladuj mnie – powiedziała podświadomość. Może to głos osoby znajdującej się tuż obok? Może to Bóg lub ja sam? Mówię tak sam do siebie. Właściwie nie wiem, kto powtarza nieustannie te słowa. Naśladuj mnie i zamknij oczy i naśladuj mnie i... Na zdjęciu niewidoczne ramiona. Odsłonięte, lecz znajdujące się poza kadrem. Włosy splecione w warkocz jak świąteczne ciasto. Twarz odwrócona ode mnie, od każdego kto spojrzy na zdjęcie. To jedno konkretne zdjęcie, a może to rysunek? Zwykły szkic czyjejś niewidocznej wcale twarzy. Tak. To rysunek o regularnych wymiarach, proporcjach jednego ucha i kolorach skąpanych w monotonii smutku i żalu. To piasek wyblakły na słońcu, na wietrze, wyjałowione ziarnka piasku, które morze milion razy odwróciło na plecy, na brzuch, na plecy, i jeszcze raz na twarz, ponownie na brzuch. Kolor niewyraźny jak niewyraźna jest twarz odwrócona do mnie tyłem. O co chodzi, nie wie nikt. Nawet ja nie wiem, o co chodzi, chociaż nieustannie troszczę się o zachowanie pozorów, o bycie człowiekiem na poziomie, poza poziomem linii powietrza i wody. Oddycham kolejną stroną tej książki. Pochłania mnie jej treść i kolor nijaki. Kompozycja czegoś niezbadanego. To mądrość zamknięta w słowach na wietrze, na ulicy, w głowie mojej. Naśladuję ten dźwięk, jazgot kosmiczny, figurę głosu, uderzenie blachy o ziemię. Jednak warto naśladować siebie. Myśli swoje, intuicję i kompletny brak wstydu przed życiem.

STANISŁAW FRANCZAK
Antytezy, Kraków 1987

Stwarzanie

Ile mam w sobie prawdy
Ile mam snów nie wyśnionych
ile krzyku dławionego ile strachu?
Jestem w środku
cały zbuntowany z zaprzeczenia
i antymaterii
w ciągu sześciu dni
pracowicie stwarzam w sobie
antyświaty

Ciało ludzkie odziane pytaniami. Jeteśmy kumulacją pytań o własne istnienie, o prawdę w sobie i znaczenie snów. Są rzeczy, których nie można wytłumaczyć. Jest strach ukryty w nas. Głęboko w środku. Życie ludzkie jak stworzenie świata. W ciągu sześciu dni pracowicie stwarzam... antyświat. Dlaczego poeta tworzy coś wbrew swojemu istnieniu? Antyświat. Nie mamy do czynienia z zaprzeczeniem życia. To kreatywne postrzeganie siebie. Człowiek z natury stoi w opozycji do otaczającego go świata. Człowiek i reguły gry. Kreatywne wydobycie siebie, oderwanie siebie od ziemi, zerwanie wirtualnych kajdanów. Wolność.

Historyczna kropla

drży z zimna
na szybie samochodu
kształtują ją
wiatry i burze historii
naszej podróży dokoła

Jedna kropla wśród ilości niezliczonej. Lecz ta jedna zapisała się na szybie. Poeta obserwuje jej ruch, zmieniający się kształt. W tym konkretnym miejscu, czasie, porze roku. Ta kropla tylko teraz jest taka, niepowtarzalna. Kształtują ją wiatry i burze historii naszej podróży. Podróż, czyli życie. Kropla niczym łza. Radość i smutek. Całość wspólnych oddechów. Bicie serca wyznacza granice tej kropli.

Przejście II

Przez ulicę
przez tunel
przez rzekę
na drugi brzeg
niepostrzeżenie
nagle
za szybko

Samo przejście nie jest niczym złym. Z punktu A do punktu B można przenieść się balonem, samolotem szybciej, samochodem w drodze wyjątku. Po drodze ulice, tunele i rzeki. Wszystkie środki lokomocji są dobre, by przedostać się na drugi brzeg... niepostrzeżenie. Spieszymy się, by pokonać kolejną przeszkodę, by przepłynąć ocean życia. Kdy jesteśmy na drugiej stronie, okazuje się, że to tak nagle, za szybko, zbyt szybko kończy się ta podróż.

•••

boję się nocy samotnej
bez cienia nadziei
tak pustej jak dom
obcej jak obca planeta
szukam cię rozpaczliwie
wołam wszystkimi imionami
przyjdź zostań moja ty
rozterko moja chwilo
na życie kredyt

Dążąc do pełnej wolności uczuć, zmysłów i ciała. Patrząc w gwiazdy, galaktyki odległe. Oddychając nieustannie i coraz szybciej, wpadam we wnyki ustawione przeze mnie, kdy pierwszy raz podjąłem próbę samodzielnego oddechu. Nadal chcę podejmować samodzielne decyzje, które w swej niezależności świadczą o mojej odrębności od innych podobnych do mnie ciał i dusz. Moja rozterka, wahania i strach pozostaną ze mną do końca życia. Moja chwila jest kredytem zaciągniętym u mnie, w moim banku, na moich oczach. Nie wiem, co będzie, gdy mój bank ulegnie samodestrukcji. Dopóki waham się, jestem.

Ogłoszenie

Zgubiłem klucz i
nie mogę otworzyć drzwi które
prowadzą na tamtą stronę
Czy rozpłynął się w niepamięci
a może nigdy nie istniał
albo skradł mi go ktoś
przede mną ?
Uwaga! Uwaga!
zgubiłem klucz i
nie mogę
dostać się
do siebie

Klucz niczym dusza. Najprawdziwszy jest klucz życia. Tamta strona wzywa do podjęcia decyzji, lecz gdy nie ma odpowiedzi, wchodzimy bez pukania. Czy taki klucz w ogóle istnieje? Może to wytrych skonstruowany przez naszą świadomość? Z kluczem lub bez. Nie powinno być aż tak trudno, by przedostać się na drugą stronę. Nie mogę dostać się do siebie. Problem natury egzystencjalnej. Wejść w siebie, wyjść z siebie, poza siebie, obok siebie. Dostać się do siebie. Kluczem jest zrozumienie własnych myśli. Określić zasady korzystania ze swojego życia. Nie ma sensu żyć na kredyt w obcej walucie. Nie dajmy się zwariować.

To twoja chwila, twój czas. Nie zmarnuj tego na szukanie alternatywy. Nie ma cię poza tobą. W tobie urodzaj pomysłów na życie twoje, wspólne.

Wychodzę z siebie, by odnaleźć ważne dla mnie cele, by zrealizować marzenia i pokochać świat takim jakim jest. Mój świat jest antytezą ciebie, lecz jest pięknie, gdy dwa światy zazębiają się i mają wspólne słońce.

Stanisław Franczak – ur. w 1946 roku poeta, prozaik, publicysta. Autor ponad dwudziestu tomików poetyckich. Ukończył polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracował jako nauczyciel, dziennikarz, rzecznik prasowy prezydenta miasta Krakowa. Laureat licznych nagród literackich. Odznaczony m.in. Orderem Odrodzenia Polski w 2002 roku. Mieszka w Krakowie.

Marek Słowiaczek

TVP POLONIA

PIĄTEK 19 STYCZNIA

6.55 Wilnoteka **7.10** Turystyczna jazda. Tajlandia - Bangkok **7.25** Domisie. Pyszałek Strachowyj **7.50** Przepis dnia **8.00** Pytanie na śniadanie **9.35** Pogoda **9.40** Pytanie na śniadanie **10.55** Panorama **11.00** Krótka historia. Bitwa pod Marną **11.10** Polonia 24 **11.30** Rozmowa Polonii **11.45** Halo Polonia **12.35** Wiadomości **12.50** Na sygnale. Słaba płeć **13.25** M jak miłość (s.) **14.20** Komisarz Alex 9 (s.) **15.15** Warto rozmawiać **16.20** Wiadomości **16.35** Portrety niepodległości. Józef Haller **16.45** Baw się słowami. W co lubisz grać? **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Krótka historia. Kazimierz Jagiellończyk **17.30** Teleexpress **17.55** Okrasa łamie przepisy. Grójeckie jabłka **18.25** Kwartet. Stare odmiany drzew **18.55** Na sygnale. Słaba płeć **19.25** Wolny ekran **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.45** Na dobre i na złe **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia.

SOBOTA 20 STYCZNIA

8.00 Pytanie na śniadanie **8.35** Pogoda **8.40** Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **10.55** Polonia 24 **11.15** Rozmowa Polonii **11.30** Halo Polonia **12.20** Ojciec Mateusz 14 (s.) **13.15** Na dobre i na złe (s.) **14.10** Muzyczne Rozmaitości - zespół Ścianka **15.00** Okrasa łamie przepisy. Potrawy z suszonych owoców **15.30** Zakochaj się w Polsce. Koszalin **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Sylwester marzeń z Dwójką - Zakopane 2017 **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.45** 1920. Wojna i miłość. W okopach **21.40** Wielki test. Polska muzyka rozrywkowa **23.15** Night of the Proms - koncert **0.15** Słownik polsko@polski.

NIEDZIELA 21 STYCZNIA

7.25 „Dom" - tak powstawał serial **7.40** Wolny ekran **8.00** Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **8.55** Pytanie na śniadanie **9.25** ZUS bez granic **9.50** Teleranek. Ciało ludzkie **10.20** Ziarno. Śniadanie ekumeniczne **10.50** Baw się słowami **11.20** Słoneczna włócznia. Dom orchidei **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **13.00** Transmisja mszy świętej z sanktuarium Matki Bożej w Cudy Wielmożnej, Pani Poznania **14.20** Turystyczna jazda. Tajlandia - Bangkok **14.40** Dom. Przed miłością nie uciekniesz **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Oczy w oczy. Sławomir Łosowski **19.25** Baw się słowami **19.40** Dobranocka **20.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.45** Dziewczyny ze Lwowa. Gość w dom **21.40** Jeszcze nie wieczór **23.30** Przeżyjmy to jeszcze raz - Zakopane.

PONIEDZIAŁEK 22 STYCZNIA

6.50 Nad Niemnem **7.10** Borówka skrzat wyrusza w świat. Park Narodowy Gór Stołowych **7.25** Supełkowe ABC **7.50** Przepis dnia **8.00** Pytanie na śniadanie **10.15** Pogoda **10.20** Pytanie na śniadanie **11.00** Krótka historia. Kazimierz Jagiellończyk **11.10** Kulturalni PL **12.05** Racja stanu **12.35** Wiadomości **12.50** Barwy szczęścia (s.) **13.25** Dziewczyny ze Lwowa. Gość w dom **14.20** Oczy w oczy. Sławomir Łosowski **14.50** Dom Henryka **15.25** Turystyczna jazda. Tajlandia - Koh Samui **15.45** Wiadomości **15.55** Komisariat. Diler amator **16.25** Ukryte skarby. Książę wód jodowych, źródełko Bełkotka i małżyki **16.55** Supełkowe ABC **17.20** Krótka historia **17.30** Teleexpress **17.55** Niedziela z... Marcinem Hycnarem **18.40** Pod Tatrami **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.45** O mnie się nie martw 6 **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Po co ci te chłopy? Rzecz o Karolu Lewakowskim.

WTOREK 23 STYCZNIA

7.05 Anna Dymna - spotkajmy się. Małgorzata Wojciechowska **7.35** Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.50** Przepis dnia **8.00** Pytanie na śniadanie **9.35** Pogoda **10.20** Pytanie na śniadanie **11.00** Krótka historia **11.10** Polonia 24 **11.30** Rozmowa Polonii **11.45** Halo Polonia **12.35** Wiadomości **12.50** Barwy szczęścia (s.) **13.25** 1920. Wojna i miłość **14.20** Po co ci te chłopy? Rzecz o Karolu Lewakowskim **15.25** Pozdrowienia z uzdrowiska. Kudowa-Zdrój **15.45** Wiadomości **15.55** Komisariat. Wózek inwalidzki **16.25** Sonda 2. Ziemia - miejsce do życia **16.55** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.10** Moliki książkowe. Coś tu nie pasuje **17.20** Krótka historia **17.30** Teleexpress **17.55** Szlakiem Kolberga. Włodek Paprodziad Dembowski **18.25** Naszaarmia.pl **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Wysp **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.45** Ojciec Mateusz 14 (s.) **21.35** Portrety niepodległości. Bolesław Mościcki **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Dom Henryka **23.40** Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie.

ŚRODA 24 STYCZNIA

7.00 Ordynacja Michała Koktysza **7.25** Petersburski Music Show **7.50** Przepis dnia **8.00** Pytanie na śniadanie **10.15** Pogoda **10.20** Pytanie na śniadanie **11.00** Krótka historia **11.10** Polonia 24 **11.30** Rozmowa Polonii **11.45** Halo Polonia **12.35** Wiadomości **12.50** Barwy szczęścia (s.) **13.25** O mnie się nie martw 6 **14.20** Nieznana Białoruś. Bieżeńcy 1915-1922 **15.20** Portrety niepodległości. Bolesław Mościcki (1882-1918) **15.25** Dziedzictwo regionów. Powiat przasnyski - piękno ludowych obyczajów **15.45** Wiadomości **15.55** Wszystko przed nami **16.25** Astronarium. Odległości w kosmosie **16.55** Petersburski Music Show **17.20** Krótka historia **17.30** Teleexpress **17.55** Studio Raban **18.25** Nasz Wschód **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.45** Głęboka woda 2. Kryzys **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia.

CZWARTEK 25 STYCZNIA

7.00 Nasz Wschód **7.30** Las Story **8.00** Pytanie na śniadanie **9.35** Pogoda **9.40** Pytanie na śniadanie **10.50** Panorama **11.00** Krótka historia **11.10** Polonia 24 **11.30** Rozmowa Polonii **11.45** Halo Polonia **12.35** Wiadomości **12.50** Barwy szczęścia (s.) **13.25** M jak miłość (s.) **14.20** Głęboka woda 2 **15.10** Pod Tatrami **15.25** Wilnoteka **15.45** Wiadomości **15.55** Wszystko przed nami **16.25** Jak to działa? Powietrze **16.55** Las Story **17.20** Krótka historia **17.30** Teleexpress **17.55** Było, nie minęło. Samotny Lot Miss Behaven **18.25** Racja stanu **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Ameryki **19.45** Dobranocka. **20.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.45** Komisarz Alex 9 (s.) **21.35** Portrety niepodległości. Ignacy Jan Paderewski (1860-1941) **21.45** Polonia 24.

Piłsudski bez emocji

To możliwe. W ratuszu miejskim w stolicy Litwy, a więc w przestrzeni publicznej, odbyła się konferencja „Bez emocji. Polsko-litewski dialog o Piłsudskim". Dwudniowa sesja zebrała najlepszych historyków z Polski i Litwy. Profesor Andrzej Nowak ten fakt nazwał przełomem.

Na otwarcie konferencji wystosował list premier Litwy, Saulius Skvernelis. Otwarcia dokonał Marcin Łapczyński, dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie, który przywitał obecnych w Wilnie, „mieście, w którym rodziły się marzenia Piłsudskiego o niepodległej Polsce, mieście, które tak ukochał, mieście, w którym znajdujemy tyle pamiątek po nim".

W trakcie dwóch dni obrad przemawiali między innymi: Tomas Venclova, dziennikarz Rimvydas Valatka, dyrektor Instytutu Historii Litwy Rimantas Miknys, prof. Andrzej Nowak z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Włodzimierz Suleja z Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu. Wygłoszono szereg referatów. Jak zwykle najbardziej interesująca była dyskusja wieńcząca wydarzenie.

Tomas Venclova w swoim wykładzie zwrócił uwagę, że w świadomości litewskiej, w tym również w świadomości polityków litewskich, utrwalił się wizerunek Piłsudskiego jako wroga Litwy. Jest marszałek w tym wyobrażeniu stawiany w jednym szeregu z Hitlerem i Stalinem. Venclova podkreślił, że jest to nieporozumienie i nie ma to nic wspólnego z historią. Dopóki będzie istniał „mit złośliwy" Piłsudskiego, takie spojrzenie – zdaniem intelektualisty – będzie dominowało. Należałoby inaczej spojrzeć na Józefa Piłsudskiego, wykreować nowy mit. Od czego zacząć? – zapytał intelektualista. Przede wszystkim Litwini powinni zdać sobie sprawę, że Piłsudski był Starolitwinem, a Litwa dla Starolitwina to lepsza część Polski. Do tej grupy Venclova zaliczył Kościuszkę, Mickiewicza, Miłosza i Giedroycia. Dodał, że to właśnie oni wpisali Litwę w mapę Europy. A bycie Starolitwinem – wedle słów litewskiego intelektualisty – nie było ani grzechem, ani zdradą. Venclova zauważył, że nie było wspólnego określenia na Litwę i Koronę. Jego zdaniem to zafałszowało stosunki między obydwoma narodami i źle się stało, że nie przyjęło się na stałe określenie Sarmacja. Wedle Venclovy, sam Piłsudski odczuwał empatię do Nowolitwinów, z sympatią obserwował fenomen nosicieli książek z Małej Litwy (tzw. kolporterzy, przemytnicy literatury po litewsku zapisanej alfabetem łacińskim, z Prus na ziemie zaboru rosyjskiego w XIX wieku – red.).

Venclova oskarżył Litwinów w podejściu do Wilna o „moralność Kalego".

●●●

Jeżeli Polacy zajmują Wilno, to źle, jeżeli Litwini – to zwycięstwo patriotyzmu. A przecież Litwini zadali cios w plecy Polsce w tragicznym momencie jej historii.

Prof. Andrzej Nowak w czasie dyskusji zauważył, że Piłsudski był kulturowo Polakiem, ale być Polakiem nie zawsze oznacza to samo. Piłsudski mówił językiem polskich poetów, odwoływał się do mitu, dlatego tak głęboko wrósł w polską świadomość. Roman Dmowski mówił innym językiem, językiem chłodnej kalkulacji, tymczasem Piłsudski mówił językiem polskiego romantyzmu.

●●●

Piłsudski mówił językiem polskich poetów, odwoływał się do mitu, dlatego tak głęboko wrósł w polską świadomość.

W trakcie konferencji wygłoszono m.in. referaty na temat obecności Piłsudskiego w wewnętrznej polityce Litwy, języka politycznego marszałka, jego postaci w edukacji polskiej i na Litwie, czynu legionowego czy postaci Michała Römera, przyjaciela Piłsudskiego, który nie zaakceptował włączenia Wilna do Polski, opuścił Polskę i przeniósł się na Litwę kowieńską, i wiele innych. Końcowa dyskusja odbyła się pod hasłem „Czy jest możliwy polsko-litewski dialog na temat Piłsudskiego?".

Konferencja „Józef Piłsudski bez emocji" odbyła się w ratuszu miejskim w Wilnie. Jej organizatorami były Instytut Polski w Wilnie, Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Historii Litwy i Wydział Historii Uniwersytetu Wileńskiego przy patronacie Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie.

„Kurier Galicyjski"

20 lat na radiowej antenie

11 stycznia 1998 r. węgierskie radio publiczne (Magyar Rádió, a obecnie MTVA) rozpoczęło emisję audycji w języku polskim. Razem z Polakami emisję programów rozpoczęli Bułgarzy, Grecy, Ormianie, Rusini i Ukraińcy.

Od tej pory redakcja wyprodukowała 1046 audycji premierowych i około 800 powtórek. Programy adresowane są przede wszystkim do osiadłej na Węgrzech Polonii oraz przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej i polonofilów. Dzięki emisji internetowej docierają one do rozsianych po świecie przedstawicieli polskiej diaspory. Celem audycji jest sławienie dobrego imienia i poczynań Polaków mieszkających na Węgrzech, szerzenie polskiej kultury i tradycji, pielęgnowanie języka polskiego.

Magazyn ma charakter publicystyczno-informacyjny, emitowany jest w programie MR4 w każdą sobotę w godz. 13.30-14.00 i w poniedziałki w godz. 1.30-2.00 na falach średnich (873 kHz i 1188 kHz), a także na stronie internetowej: www.mediaklikk.hu. **„Wspólnota Polska"**

SPORT

Marzenia są po to, żeby je spełniać

Martin Galia, bramkarz reprezentacji RC w piłce ręcznej

Słowo o wyprawie Wacława

Każdy piękny sen kiedyś się kończy. Stalownicy Trzyniec marzyli o historycznym awansie do finału Ligi Mistrzów, ale marzenia rozwiali w półfinale ambitnie grający hokeiści fińskiego klubu Jyväskylä. – Pomimo braku awansu do finału, o którym wszyscy marzyliśmy, występ w Lidze Mistrzów można ocenić pozytywnie – stwierdził szkoleniowiec Trzyńca, Václav Varaďa.

Janusz Bittmar

Wrewanżu podopieczni trenera Václava Varadi wprawdzie odrobili dwubramkową stratę z pierwszego meczu, ale przy stanie 4:2 pojedynek dobrnął do dogrywki, a następnie rzutów karnych – feralnych dla gospodarzy, którzy nie znaleźli antidotum na fińskiego bramkarza. – Historia tego meczu pisała się w drugiej i trzeciej tercji, kiedy to byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem. Szkoda tylko, że nie udało się strzelić upragnionego piątego gola, który przesądziłby sprawę – zaznaczył szkoleniowiec.

Varaďa może być jednak dumny ze swoich podopiecznych. Od początku sezonu drużyna walczyła na dwóch frontach, przeplatając mecze w Tipsport Ekstralidze z występami w Lidze Mistrzów. – Dla niektórych była to najmocniejsza porcja wrażeń w całej dotychczasowej karierze. Doświadczenia zdobyte w tym sezonie będą procentowały, jestem o tym przekonany – ocenił Varaďa. Jego słowa celowały m.in. w polskiego napastnika Arona Chmielewskiego, który zwłaszcza w meczach Champions League pokazał się z bardzo korzystnej strony. Chmielewski również w półfinałowym rewanżu z Jyväskylą należał do wyróżniających się hokeistów w barwach Stalowników. Polski napastnik zaliczył asystę przy wyrównującej bramce Michala Kovařčíka na 2:2 i mógł zostać bohaterem Trzyńca, gdyby w rzutach karnych wykorzystał swoją okazję.

●●●

Dla niektórych była to najmocniejsza porcja wrażeń w całej dotychczasowej karierze

Václav Varaďa, trener HC Stalownicy Trzyniec

• **Václav Varaďa.** Fot. MARIAN JEŻOWICZ

Liga Mistrzów za nami, ale najważniejsze mecze dopiero przed Stalownikami. Pozostało do rozegrania dwanaście kolejek ekstraligowych i to one są teraz głównym priorytetem. Wyprawa po decydujące ekstraligowe punkty rozpoczyna się dziś w Pilźnie. Lider tabeli w niedzielę pokonał po ostrej strzelaninie Litwinów i w piątek o godz. 18.20 przed kamerami Czeskiej Telewizji będzie chciał zatrzymać również Stalowników. W kadrze Indian znajduje się trzech świeżo upieczonych kadrowiczów reprezentacji RC i Słowacji na igrzyska olimpijskie w Pjongczangu – Milan Gulaš, Tomáš Mertl i Peter Čerešňák. W zespole Trzyńca najbliżej przepustki byli Martin Růžička i Milan Doudera, ale ostatecznie figurują w gronie rezerwowych.

POD PRYSZNICEM

Janusz Bittmar
bittmar@glos.live

Nawet hat trick niewiele zdziałał

Tylko jeden reprezentant naszego regionu znalazł się w nominacji hokejowego trenera Josefa Jandáča na zbliżające się zimowe igrzyska olimpijskie w południowokoreańskim Pjongczangu. W kadrze RC zgodnie z przewidywaniami widnieje nazwisko witkowickiego bramkarza Patrika Bartošáka. Niestety wbrew oczekiwaniom o igrzyskach może raczej zapomnieć trzyniecki napastnik Martin Růžička. Trzeci najskuteczniejszy hokeista Tipsport Ekstraligi, który do tej pory skompletował 23 bramek i 22 asyst, i który w korzystnym świetle pokazał się w meczach Euro Hockey Tour, znalazł się w gronie rezerwowych. Czytaj: musi czekać na kontuzję któregoś z nominowanych napastników. To jednak nie w stylu dżentelmena lodowiska, a za takiego uchodzi Růžička. Trochę to upokarzające, bo z obecną formą Růžička powinien był znaleźć się w kadrze na igrzyska i tyle. Ostateczne słowo zawsze należy jednak do trenerów. W przeszłości podobnie poczuł się inny Stalownik, Jiří Polanský, w szczytowej dyspozycji marginalnie traktowany przez ówczesnego trenera kadry, Vladimíra Růžičkę.

Czeski sen

Przed rozpoczęciem mistrzostw Europy w piłce ręcznej bukmacherzy nie liczyli się z reprezentacją RC, kibice zresztą też nie pokładali większych nadziei w podopiecznych Daniela Kubeša i Jana Filipa. A jednak. Czesi, w barwach których pierwsze skrzypce grają wychowankowie Banika Karwina – Ondřej Zdráhala, Martin Galia i Pavel Horák, awansowali sensacyjnie z grupy D i są w ćwierćfinale. Dziś reprezentacja RC zmierzy się z Niemcami, we wtorek z Macedonią, a w środę ze Słowenią. Czesi szybko awansowali na fotel czarnego konia turnieju, wygrywając wcześniej z Danią i Węgrami. Do pierwszoplanowych postaci zespołu należy 38-letni Martin Galia, obecnie golkiper Górnika Zabrze. Polacy więc też przeżywają czeski sen, tyle że przed telewizorami. **(jb)**

• **Radość w czeskim zespole po zwycięstwie z Węgrami 33:27.** Fot. IVO DUDEK

DERBY DLA KARWINY

MFK KARWINA FOTBAL TRZYNIEC 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 67. Weber.

Karwina (I połowa): Krnáč – Štěrba, Dreksa, Hošek, Letič – Štepanovský, Smrž, Šisler, Kalabiška – Moravec – Panák. (II połowa): Pastornický – Čolić, Košťál, Štěrba, Eismann – Weber, Janečka – Lingr, Budínský, Kalabiška (70. Sas) – Wágner.

Trzyniec (I połowa): Adamuška – Reintam, Janošík, Cieslar, Bedecs, Janoščín – Čelústka, Ilko, Janošík, Vaněk – Hykel. (II połowa): Adamuška – Dedič, Bedecs, Masař, Velner – Reintam, Joukl – Šumbera, Celba, Samiec – Hykel.

Kolejne sparingi: Karwina – Piast Gliwice (sobota, 11.00), Żylina B – Trzyniec (sobota, 15.00).

LICZBA DNIA

11

Tyle piłek przerzuciły nad siatką Agnieszka Radwańska i Łesia Curenko podczas najdłuższej wymiany meczu 2. rundy Australian Open. Radwańska w trzysetowej bitwie awansowała do trzeciej rundy.

OFERTA

HOKEJ – TIPSPORT EKSTRALIGA: Witkowice – Ołomuniec (dziś, 17.30), Trzyniec – Jihlawa (niedziela, 15.00).
I LIGA: Hawierzów – Benátky nad Izerą (sobota, 17.00).
TURNIEJ PIŁKARSKI WE WRACIMOWIE: Wracimów – Bogumin (sobota, 14.00).
SPARING PIŁKARSKI W HAWIERZOWIE: MFK Hawierzów – KS Dziećmorowice (sobota, 10.15).
SPARING PIŁKARSKI W ORŁOWEJ: L. Piotrowice – Olympic Senegal (niedziela, 15.00). **(jb)**

W SKRÓCIE

FRANCUSKI STOPER W OSTRAWIE. Piłkarze Banika Ostrawa nie rezygnują z zimowych zakupów. Kontrakt do 2020 roku podpisał z ostrawskim pierwszoligowcem francuski stoper Christophe Psyché, który pokazał się z dobrej strony w meczu towarzyskim z Trenczynem. Oprócz francuskiego piłkarza do Banika trafili w zimowym okienku transferowym również Martin Fillo, Dame Diop i Milan Jirásek.

JEDEN GOL NIE WYSTARCZYŁ. Hokeiści Hawierzowa skomplikowali sobie drogę do fazy pucharowej I ligi, przegrywając w środę na własnym stadionie ze Slavią Praga 1:2. Jedynego gola dla AZ-u strzelił na wstępie trzeciej tercji Pořízek. – Niewykorzystane okazje lubią się mścić – stwierdził rozczarowany szkoleniowiec Hawierzowa, Jiří Režnar. Gospodarze polegli zwłaszcza w stałych fragmentach gry. **(jb)**

INFORMATOR

Historia w wąskim kadrze

Od ubiegłego czwartku w czeskocieszyńskim klubie „Dziupla" można oglądać wystawę fotograficzną „Rynce z Gorola". Autorką ekspozycji jest Beata (indi) Tyrna, znana dziennikarka i fotoreporterka z Cieszyna. – Beata nie dość, że zorganizowała pierwszą w swym życiu wystawę, to zrobiła sobie jeszcze prezent, ponieważ właśnie dziś obchodzi urodziny – zdradził, otwierając czwartkowy wernisaż, Jarosław jot-Drużycki, prywatnie życiowy partner bohaterki wieczoru.

Beata Tyrna jest autorką licznych fotografii prasowych publikowanych m.in. w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej", „Głosie Ludu", „Zwrocie" czy na portalu Ox.pl. Tym razem debiutuje w dziedzinie fotografii artystycznej cyklem „Rynce z Gorola". Jej wystawa składa się z 30 fotografii, które powstały głównie w latach 2015 i 2017.

fot. Witold Kozdoń

– Co roku podczas „Gorolskigo Święta" „pstryka się" mnóstwo zdjęć. Każdy profesjonalista i każdy amator, który bierze udział w tej imprezie, przywozi ich setki. Sama mam ich tysiące. Przy tym większość z nas traktuje „Gorolski Święto" jako imprezę trzydniową, czyli piątek, sobotę i niedzielę, tymczasem mamy jeszcze czwartek, gdy trwają przygotowania i poniedziałek, gdy się sprząta – mówiła podczas wernisażu Beata Tyrna.

Autorka zdjęć należy do Sekcji Ludoznawczej przy Zarządzie Głównym PZKO i jak wspominała, pomysł wystawy zrodził się u niej, właśnie gdy dla redakcji „Zwrotu" realizowała fotoreportaż z przygotowań do „Gorola" i końcowego sprzątania. – Długo zastanawiałam się, jak opowiedzieć tę historię. Wiedziałam, że to musi być wąski kadr. W końcu mój wybór padł na pewien interesujący szczegół, czyli ręce, na które z reguły nie zwracamy uwagi, tymczasem to one przygotowują „Gorola", później te ręce uczestniczą w zabawie, a na koniec muszą wszystko posprzątać – tłumaczyła autorka ekspozycji.

Wystawę „Rynce z Gorola" dofinansował Fundusz Rozwoju „Zaolzia" Kongresu Polaków w RC.

– Początkowo miała ona towarzyszyć „Gorloskimu Świętu", ale nie wyszło. Był pomysł, by urządzić ją w Domu Narodowym w Cieszynie, niestety zabrakło pieniędzy. W końcu, dzięki wsparciu Funduszu Rozwoju Zaolzia, fotografie zawisły w „Dziupli" i przyznam, że czerń i biel świetnie prezentują się na czerwonych ścianach klubu – dodała Tyrna. **(wik)**

Ten projekt został dofinansowany przez...

FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA

●●●

Mój wybór padł na ręce

Beata Tyrna

CO W TERENIE

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – Szanowne panie i panowie, mamy zaszczyt zaprosić Was na 91. Babski Bal, który odbędzie się w sobotę 10. 2. od godz. 19.00 w Domu PZKO. Do tańca przygrywa zespół „Mr. Baby". W programie występ pary tanecznej KT „Elan" z Trzyńca, tradycyjny występ chłopobaletu, wybór Iwa salonu i inne atrakcje. Wodzirejką balu będzie Ewa Troszok. Według regulaminu z 1928 roku kobietki cały wieczór proszą panów do tańca. Miejscówki można nabyć u Danki Śmiłowskiej w bibliotece w Domu PZKO w Hawierzowie-Błędowicach, tel. 724 576 527. Więcej informacji na www.babskibal.wz.cz.

DĄBROWA I ORŁOWA-PORĘBA – Bal PZKO dnia 27. 1. w Domu Narodowym z przyczyn technicznych nie odbędzie się.

CHÓR MIESZANY „DŹWIĘK" – Zaprasza w sobotę 10. 2. od godz. 17.00 do Domu PZKO w Karwinie-Raju na Tradycyjne Ostatki czyli Pochowanie basów. Wejściówki w cenie 250 kc (z kolacją) do nabycia w Domu PZKO w poniedziałki w godz. 19.00-21.00. Zapewniona orkiestra, domowa kuchnia, tradycyjna loteria i coś w barze.

GRÓDEK – Macierz Szkoły i Przedszkola oraz Dyrekcja PSP w Gródku zapraszają na Bal 20. 1. o godz. 19.00 do restauracji „U Burego". W programie „Lipka", DJ Młynek i niespodzianka.

KARWINA – Biblioteka Regionalna Karwina, Oddział Beletrii przy ul. Centrum 2299 w Karwinie-Mizerowie, zaprasza na spotkanie z profesorem Karolem Danielem Kadłubcem. Tematem spotkania będzie książka „Skoro zapómniane: o radościach i smutkach starej Karwiny". Spotkanie odbędzie się w poniedziałek 22. 1. o godz. 17.00 w salonie literackim. Bliższe informacje można uzyskać pod nr. tel. 558 849 517 lub alena.urbackova@rkka.cz

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 23. 1. o godz. 15.30.

MILIKÓW – MK PZKO Milików-Centrum, Macierz Szkoły i Przedszkola zapraszają na Bal 20. 1. o godz. 19.00 do Domu PZKO. Muzyka Mr. Baby, smaczna kuchnia i atrakcje balowe zapewnione.

PTTS „BŚ" – Informuje, że odjazd na wycieczkę W2 Mosty – Girowa – Bukowiec jest w sobotę 20. 1. o godz. 8.19 pociągiem z Cz. Cieszyna. Informacje pod nr. tel.: 776 046 326.

STONAWA – MK PZKO zaprasza na Stonawskie Ostatki w sobotę 10. 2. o godz. 19.00 w Domu PZKO. Do tańca gra kapela „Party Express", wystąpi ZR „Błędowice" z programem balowym. O północy pochowanie basa. Zasobne bufety przygotowane przez Klub Kobiet. Bogata loteria. Bilety w cenie 350 kc (miejscówka, kolacja, kawa, ciastko) można kupić w stonawskiej bibliotece w poniedziałki 22. 1., 29. 1. i 5. 2. w godz. 9.30-11.30 i od 12.00-17.00 oraz czwartki 25. 1., 1. 2. i 8. 2. w godz. 12.00-18.00. Uwaga! Zakupione bilety nie podlegają zwrotowi!

▲ MK PZKO zaprasza do wspólnego złożenia kwiatów i zapalenia zniczy na grobie żołnierzy polskich poległych w konflikcie polsko-czeskim w r. 1919. Uroczystość wspomnieniowa odbędzie się 26. 1. o godz. 16.00 na cmentarzu katolickim w Stonawie.

TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na tradycyjną Śledziówkę w sobotę 10. 2. o godz. 17.00 do Domu PZKO im. A. Wawrosza w Trzyńcu na Tarasie. Wspaniała zabawa i smaczny bufet zapewnione. W programie tańce brzuszne. Rezerwacja miejscówek pod numerem 606 898 938.

WIERZNIOWICE – Zarząd MK zaprasza na Tradycyjny Bal w sobotę 3. 2. od godz. 19.00 do Domu PZKO. Do tańca przygrywa kapela „Sonata" Wiesława Farany, wystąpi ZPiT „Suszanie". Miejscówki na bal w cenie 200 kc (wstęp + kolacja). Rezerwacja i sprzedaż miejscówek do nabycia u Marcela Balcarka, marcelbalcarek@seznam.cz. Info: http://www.pzkowierzniowice.cz/.

KONCERTY

HAWIERZÓW-SUCHA ŚREDNIA – W ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan odbędzie się w niedzielę 21. 1. o godz. 15.00 modlitwa ekumeniczna połączona z koncertem w kościele ewangelickim. Wystąpią chóry PZKO Stonawa-Sucha pod dyr. Marty Orszulik, akompaniament Tomáš Bařák, baryton Klemens Słowioczek, organy Kamil Novák.

CIESZYN – Koło nr 6 Macierzy Ziemi Cieszyńskiej zaprasza 21. 1. o godz. 15.00 do kościoła pw. św. Marii Magdaleny na Koncert kolęd. Wystąpią: zespół regionalny „Istebna" z Istebnej, chór męski „Gorol" i kapela góralska „Lipka".

OFERTA PRACY

POSZUKUJEMY ASYSTENTA SZKOLNEGO do przedszkola na częściowy etat, z zatrudnieniem od lutego 2018. Oferty prosimy przesyłać e-mailem na adres: zsporlova@seznam.cz lub prosimy o kontakt telefoniczny pod nr. 737 379 514.

GŁ-027

OFERTY

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-641

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GŁ-002

ŻALUZIE S MONTÁŽÍ, tel. 604 192 092. GŁ-016

OPRAVY ŽALUZÍÍ, tel. 604 889 394. GŁ-017

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: PA.DI.PA.RE (19, godz. 19.00);
▲ Morálka paní Dulské (20, 21, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Coco (19-22, godz. 16.00); Pasażer (19-21, godz. 19.30); Zoufalé ženy dělají zoufalé věci (19-22, godz. 19.00); Trzy bilboardy za Egging (19-22, godz. 20.00); Niemiłość (22, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum**: Pasażer (19, godz. 19.30); Zoufalé ženy dělají zoufalé věci (19, 20, godz. 17.30; 21, godz. 20.00); Coco (20, 21, godz. 15.00); Naznaczony: Ostatni klucz (22, godz. 20.00); Jumanji: Przygoda w dżungli (21, 22, godz. 17.30); **KARWINA – Ex**: Na karuzeli życia (19, godz. 19.00); Čertoviny (20, godz. 16.45); Špindl (20, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Trzy billboardy za Ebbing (19-21, godz. 17.30); Zoufalé ženy dělají zoufalé věci (19-21, godz. 20.00); Coco (21, godz. 15.00); Špindl (22, godz. 17.30); Czas mroku (22, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central**: Zoufalé ženy dělají zoufalé věci (19-21, godz. 17.30); Czas mroku (19-21, godz. 20.00); Coco (20, 21, godz. 15.30); **CIESZYN – Piast**: Fernando (19-21, godz. 14.00, 16.00; 22, godz. 15.15); Narzeczony na niby (19-21, godz. 18.00; 22, godz. 17.15); Gotowi na wszystko: Exterminator (19-21, godz. 20.15; 22, godz. 19.30).

PODZIĘKOWANIA

Serdecznie dziękujemy wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym za kwiaty, wyrazy współczucia i liczny udział w pogrzebie

śp. KAROLA CHLEBIKA
z Suchej Górnej

Szczególnie dziękujemy MUDr Pastuchowej za długoletnią opiekę lekarską, ks. prob. M. Kazimierzowi za dostojnie przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego i inż. arch. Bronisławowi Firli za pożegnanie Zmarłego w imieniu Koła Polskich Kombatantów w RC.
Zasmucona rodzina.

GŁ-030

Ogłoszenia do »Głosu«
przyjmowane są w dni powszednie:
• W redakcji „Głosu" przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: *ogłoszenia@glosludu.cz* • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, *e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.* • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz.*

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTWO KULTURY

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

Głos GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL–PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głosu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kożdoń, kozdon@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK CR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

We wtorek 30 stycznia w „Domu Kasowym" w Mostach koło Jabłonkowa odbędzie się XII Przegląd Szkolnej Działalności Śpiewaczej.

Biblioteka Miejska w Cieszynie zaprasza na promocję książki prof. Daniela Kadlubca pt. „Opowiado Anna Chybidziurowa". Spotkanie będzie jednocześnie wspomnieniem fenomenalnej gawędziarki z Bukowca. Dziś o godz. 17.00.

ŻYCZENIA

Niech mu gwiazda pomyślności nigdy nie zagaśnie
Dnia 19. 1. 2018 obchodzi 90. urodziny

JÓZEF WOREK
z Trzyńca

Z tej okazji życzymy mu dużo zdrowia, uśmiechu, radości oraz błogosławieństwa Bożego.
Żona, dzieci, wnuki i prawnuki.

GŁ-034

WSPOMNIENIA

Każdy kwiat więdnie, każdy barwę zmienia,
tylko jeden pozostaje, to jest kwiat wspomnienia…
Wczoraj minęła ciągle dla nas bolesna i smutna dwudziesta trzecia rocznica dnia, kiedy od nas odszedł na zawsze nasz Kochany

śp. LEOPOLD GÓRECKI
z Darkowa

Prosimy wszystkich, którzy zachowali Go w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień. Żona Irena i córka Gosia z rodziną. GŁ-006

…a w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal…
Dnia 20 stycznia 2018 minie druga rocznica śmierci

śp. mgr. EDWARDA KAIMA

Ze smutkiem i żalem wspominają najbliżsi.

GŁ-029

Dzisiaj, 19 stycznia 2018, mija piąta rocznica śmierci

śp. JÓZEFA NIEMCA
nauczyciela,

zaś 1 stycznia 2018 upłynęło sześć lat od śmierci Jego Żony

śp. ANNY NIEMCOWEJ
nauczycielki przedszkola.

O chwilę cichych wspomnień prosi córka Aleksandra z rodziną. AD-002

Czas mija, lecz tęsknota i smutek pozostaje…
Dnia 21. 1. 2018 upłynie 15. rocznica śmierci

śp. RICHARDA MOŁDRZYKA
z Czeskiego Cieszyna

Wspominają żona, córka i syn z rodzinami.

GŁ-026

Dziś, 19 stycznia 2018, obchodziłby 90. urodziny nasz Kochany Ojciec, Teść i Wujek

śp. FRANCISZEK PRZECZEK
z Nawsia

13 listopada 2017 minęła 8. rocznica Jego śmierci. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

GŁ-031

NEKROLOGI

W tej ziemi wyrosłem, ta ziemia mnie karmiła,
taj ziemi służyłem, w tej ziemi odpocznę.
Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 17. 1. 2018 zmarł w wieku 84 lat nasz Ukochany Mąż, Tatuś Teść, Dziadek, Pradziadek, Szwagier i Wujek

śp. mgr HENRYK TOMANEK
zamieszkały w Trzyńcu-Łyżbicach

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w wąskim gronie rodzinnym. W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-035

Wyrazy głębokiego współczucia najbliższej rodzinie z powodu zgonu

śp. HENRYKA TOMANKA
emerytowanego profesora gimnazjum

składają dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy, uczniowie i rodzice Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie.

GŁ-032

PROGRAM TV

PIĄTEK 19 STYCZNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Miłosne listy **10.00** Doktor Martin (s.) **10.50** Opowiadaj (s.) **11.45** Czarne owce **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.05** Nie wahaj się i kręć! **16.00** Podróżomania **16.30** Koniec semestru (film) **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Żandarmskie humoreski (s.) **21.10** 13. komnata V. Jandáka **21.40** Wszystko-party **22.35** Poirot (s.) **23.30** Sprawy detektywa Murdocha (s.).

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Korea Południowa **9.55** Religie świata: Islam **11.00** Geografia świata **11.35** Królestwo natury **12.05** Chcesz mnie? **12.35** Łyżwiarstwo figurowe: ME 2018, Rosja **14.50** GEN - Galeria elity narodu **15.05** Edvard Beneš - tragedia polityka **16.00** Wojskowe projekty III rzeszy **16.50** Nowa Zelandia **17.35** Mene, tekel **17.50** Łyżwiarstwo figurowe: ME 2018, Rosja **20.15** Cudowna planeta **21.10** Przygody archeologii **22.05** W potrzasku (s.) **23.50** Wolny strzelec (film).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova (film) **8.50** Ulica (s.) **9.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Krok za krokiem (s.) **13.00** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Co o tym sądzą Czesi **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Iron Man II (film) **22.35** Bez litości (film) **1.00** Mentalista (s.).

PRIMA
6.05 Ninjago (s. anim.) **6.35** Mrówka Ferda (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **9.25** Gliniarz i prokurator (s.) **10.25** Spotkanie w Rose Abbey (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.30** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Lekarz z gór (s.) **14.30** Powrót komisarza Rexa (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **20.15** 1890 (s.) **21.35** xXx (film) **0.20** Policja w akcji.

SOBOTA 20 STYCZNIA

TVC 1
6.00 Śladami gwiazd **6.35** Tanie jabłuszko (film) **7.15** Królewskie echo (bajka) **8.20** Gejzer **8.50** Downton Abbey (s.) **9.40** Nadzieja ma głębokie dno (film) **11.05** Wszystko-party **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Trzy królewny tancerki (bajka) **13.55** Droga do piekła i z powrotem (bajka) **14.30** Ciocia (film) **15.55** List po hiszpańsku (film) **17.00** Poirot (s.) **17.55** Kot to nie pies **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Cuda natury **21.10** Śejdrem (film) **22.40** Kon-Tiki (film) **0.40** Maneż Bolka Polívki.

TVC 2
6.00 Teleranek **6.05** Moje zwierzątko **6.20** Agent Pletwa **6.35** Franklin i przyjaciele (s. anim.) **7.00** Mikołajek (s. anim.) **7.15** Show Garfielda **7.30** Studio Kolega **9.00** Folklorika **9.25** Muzyczne wędrówki **10.00** Przygody archeologii **10.55** Dzika Francja **11.45** Ostatni walc cesarza **12.40** Babel **13.10** Łyżwiarstwo figurowe: ME 2018, Rosja **15.20** Garbus (film) **17.05** Dlaczego samoloty spadają **17.50** Cudowna planeta **18.45** Wieczorynka **18.55** Po Czechach **19.05** Czar Afryki **19.30** Niezrealizowane projekty **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** American Beauty (film) **22.05** Długi Wielki Piątek (film) **23.55** Gomora (s.).

NOVA
6.20 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.30** Jake i piraci z Nibylandii (s. anim.) **6.55** Miles z przyszłości (s. anim.) **7.20** Kacze opowieści (s. anim.) **8.05** Lwi patrol (s. anim.) **8.30** Jack (film) **10.30** Na dobre i złe (film) **12.10** Dzwoń do TV Nova **12.50** Weekend **13.50** Ostatnia piosenka (film) **15.55** Okrucieństwo nie do przyjęcia (film) **17.45** Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków (film anim.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Harry Potter i Insygnia Śmierci: Część II (film) **22.35** Bitwa o Los Angeles (film) **0.45** Ukryty wróg (film).

PRIMA
6.15 Ninjago (s. anim.) **6.45** Mrówka Ferda (s. anim.) **7.35** M.A.S.H. (s.) **8.05** Salon samochodowy **9.20** Prima Partička **10.20** Kochamy Czechy **12.00** Wydział zabójstw (s.) **13.20** Tak jest, szefie! **14.30** Morderstwa w Midsomer (s.) **16.45** Nasze zwariowane angielskie wakacje (film) **18.55** Wiadomości **20.15** Maigret: Noc na rozdrożu (film) **22.15** Książę (film) **0.10** Strażnik granicy (film).

NIEDZIELA 21 STYCZNIA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Stukoronowy banknot (film) **6.35** Ciocia (film) **8.00** Uśmiechy Vlasty Fialovej **8.40** Narzeczona (teatr TV) **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.25** Obiektyw **10.55** F.L. Věk (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka z wietrznego młyna (bajka) **14.05** Berenika (bajka) **15.00** Późne lato (film) **16.30** Niezwykłe losy **17.25** Złote węgorze (film) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** GEN - Galeria elity narodu **20.15** Czerwony kapitan (film) **22.10** 168 godzin **22.40** Piątek czternastego (film) **0.15** Młody Montalbano (s.).

TVC 2
6.00 Teleranek **6.05** Moje zwierzątko **6.25** Agent Pletwa **6.35** Franklin i przyjaciele (s. anim.) **7.00** Mikołajek (s. anim.) **7.15** Show Garfielda **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.15** Poszukiwania czasu utraconego **9.40** Wojskowe projekty III rzeszy **10.25** Nie poddawaj się **11.20** Słowo na niedzielę **11.25** Magazyn chrześcijański **11.55** Łyżwiarstwo figurowe: ME 2018, Rosja **14.40** Chcesz mnie? **15.10** Kot to nie pies **15.40** Królestwo natury **16.10** Spuścizna Jana Palacha **17.10** Kto naprawdę odkrył Amerykę? **18.00** Nowa Zelandia **18.45** Wieczorynka **18.55** Świat Rudolfa Krautschneidera **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Alvarez Kelly (film) **21.55** Lew w zimie (film) **0.00** Namibijczycy w Europie.

NOVA
6.10 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.20** Jake i piraci z Nibylandii (s. anim.) **6.45** Miles z przyszłości (s. anim.) **7.10** Kacze opowieści (s. anim.) **7.55** Lwi patrol (s. anim.) **8.15** Krok za krokiem (s.) **8.40** O sześciu łabędziach (bajka) **10.20** Wyznania panny młodej (film) **12.05** Kacper (film) **13.50** Skarbonka (film) **15.35** Akademia Policyjna III: Powrót do szkoły (film) **17.10** Płonąca pułapka (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Słońce, siano, mordobicie (film) **22.25** Odłamki **1.20** Akademia Policyjna III: Powrót do szkoły (film).

PRIMA
6.25 Ninjago (s. anim.) **6.50** Mrówka Ferda (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **7.55** Natura pod lupą **9.00** Prima ZOOM Świat **9.30** 1890 (s.) **11.00** Partia **11.55** Poradnik domowy **12.50** Poradnik Ládi Hruški **13.40** Tak jest, szefie! **14.45** Morderstwa w Midsomer (s.) **16.55** Dyskotekowa opowieść (film) **18.55** Wiadomości **20.15** Wycieczkowicze (film) **22.55** Oczyma Josefa Klímy **23.45** Nożownik (film) **1.45** Natura pod lupą.

PONIEDZIAŁEK 22 STYCZNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Downton Abbey (s.) **10.00** 168 godzin **10.35** Złote węgorze (film) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Pokazowy numer **14.55** Pr. rozrywkowy **15.50** Napisała: Morderstwo (s.) **16.40** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Sprawy I. wydziału (s.) **21.05** Dubbing Street (s.) **21.35** Reporterzy TVC **22.15** Kryminolog (s.) **23.15** Na tropie **23.40** W imię ojczyzny (s.).

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Kamera w podróży **9.55** Religie świata: islam **10.50** Czar Afryki **11.15** Babel **11.45** Magazyn religijny **12.10** Klucz **12.40** Czechosłowacki tygodnik filmowy **12.50** Spuścizna Jana Palacha **13.50** Śladami trzeciego ruchu oporu **14.20** Elba śladami cesarza **15.00** Po holokauście **16.00** Przygody nauki i techniki **16.30** Dlaczego samoloty spadają **17.10** Jak Chruszczow zawojował Amerykę **18.15** Podróżomania **18.45** Wieczorynka **18.55** Niezrealizowane projekty **19.15** Bogowie i prorocy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Etiudy małżeńskie: Mirka i Antonín **20.40** Etiudy małżeńskie po 20 latach: Mirka i Antonín **21.35** Etiudy małżeńskie po 35 latach: Mirka i Antonín **22.35** Tani detektyw (film) **0.05** Alvarez Kelly (film).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **9.05** Ulica (s.) **10.00** Przyprawy **10.55** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **21.15** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.30** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.25** Wzór (s.) **0.15** Mentalista (s.).

PRIMA
6.05 Ninjago (s. anim.) **6.35** Mrówka Ferda (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Na skrzydłach miłości (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.25** Powrót komisarza Rexa (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.30** Tak jest, szefie! **22.45** Nasze zwariowane angielskie wakacje (film) **0.45** Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

ROZSYPANE SŁOWA I

Nazwy sześciu imion męskich podzielono na sylaby – każdą na dwie. Aby je ułożyć, należy skorzystać ze wszystkich podanych niżej sylab. UWAGA: Każdej sylaby można użyć tylko raz!

REK	**ZE**	**MIAN**	**MIL**
ŁU	**ZEF**	**KA**	**KASZ**
DA	**NON**	**MA**	**JÓ**

ROZSYPANE SŁOWA II

Nazwy czterech imion żeńskich podzielono na sylaby – każdą na dwie. Aby je ułożyć, należy skorzystać ze wszystkich podanych niżej sylab. UWAGA: Każdej sylaby można użyć tylko raz!

NI	**ŻY**	**KA**	**MI**
GRA	**LE**	**LA**	**WA**
MO	**KA**	**RIA**	**NA**

(BJK)

MINIKWADRAT MAGICZNY

Pionowo i poziomo jednakowo:
1. pocisk do broni myśliwskiej
2. prawnik zatrudniony w firmie
3. wyzysk poddanych
4. poczucie umiaru
Wyrazy trudne lub mniej znane:
RADCA

(BJK)

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 1 lutego 2018 r. Nagrodę książkową za rozwiązanie logogryfu łukowatego z 5 stycznia otrzymuje **Alfred Lotter** z **Suchej Górnej**.

Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 5 stycznia:
CAŁYM ŚWIATEM

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

● **Na archiwalnym zdjęciu z 1937 roku plebania w Suchej Górnej. Po prawej to samo miejsce we współczesnym ujęciu Bronisława Zydera. Zdjęcie archiwalne pochodzi z jego archiwum.**

MEM DNIA

Zapłacę za 30 litrów benzyny, kilogram kiełbasy, pampersy, puszkę sardynek i chleb – już wkrótce tak mogą wyglądać zakupy na stacjach Orlen w Polsce. Niedawno nastąpiły zmiany, o czym donosiły media nad Wisłą, w statucie PKN Orlen. Wszystko sprowadza się do rozszerzenia sprzedaży na stacjach benzynowych o wiele kategorii produktów.

Firma dementuje, że nie ma to związku z wprowadzonym zakazem handlu w Polsce w wybrane niedziele, ale internauci i tak wiedzą swoje. Zgodnie z zapisami ustawy, od 1 marca 2018 roku zakupy zrobimy tylko w pierwszą i ostatnią niedzielę miesiąca, od 1 stycznia 2019 sklepy będą otwarte wyłącznie w ostatnią niedzielę, a od 2020 nie będzie można w ogóle handlować w ten dzień.

Sprawa jest gorąco komentowana. Obawiam się, czy za chwilę nie będzie tak, że przy każdej Biedronce i Lidlu wyrośnie mała stacja benzynowa. A potem dziwnym trafem okaże się, że sklep nie jest sklepem, tylko stacją benzynową, na której można zaopatrzyć się w wiele produktów. **(wot)**

REKLAMA

OBEC Bystřice
vyhlašuje výběrové řízení
na 2 pracovní místa

"PRACOVNÍK TURISTICKÉHO INFORMAČNÍHO CENTRA A MUZEA"

s termínem podání přihlášek
do 1. 2. 2018.

Oznámení je zveřejněno na webových stránkách obce Bystřice a na úřední desce Obecního úřadu Bystřice.

Informace podá kulturní pracovnice,

tel. č. 558 995 127

GŁ-012

Firma ACword, sp. z o.o., Oldrzychowice 923
Poszukuje odpowiedniego kandydata na pozycję

SPAWACZ

Wymagania:
- wykształcenie zawodowe technicznego kierunku
- uprawnienie do spawania metodą ZK 135 (CO2)
- doświadczenie w spawaniu
- umiejętność, zręczność, dokładność
- zaangażowanie do pracy

Oferujemy:
- konkurencyjne warunki płacowe
- pakiet benefitów (kupony żywieniowe itp.),
- stabilną pracę na pełny etat

CV prosimy przesyłać pod adres acword@acword.cz do 31. 1. 2018

GŁ-024